Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 198 | BYDGOSZCZ, środa dnia 31 sierpnia 1938 r. | Rok XXXII.

4:400.

Jak już donosiliśmy pokrótce, odbyło się w Gdyni zebranie Rady Nadzorczej Stoczni Gdyńskiej, na którym uchwalono *podwyższyć* kapitał zakładowy z 250.000 na 1 milion. Na konferencji prasowej szczegółowych objaśnień udzielali zebranym przedstawicielom prasy prezes Rady Nadzorczej *inż. Ignacy Brach*, gener. dyrektor Zakładów Przetwórczych Wspólnoty Interesów, oraz dyrektor Stoczni Gdyńskiej p. *Arnold Badian*.

W związku z tym warto w krótkich słowach streścić dotychczasowe dzieje Stoczni Gdyńskiej, zbyt mało dotąd znane szerszemu ogółowi. Nie możemy się nadziwić, że *zwłaszcza sejm nie zainteresował się żywiołowo przyczynami grożącej jej nie tak dawno likwidacji i nie zażądał wyciągnięcia jak najdalszych konsekwencyj wobec czynników, które byłyby ją doszczętnie zniszczyły, gdyby Komisariat Rządu w Gdyni, a potem Wspólnota Interesów nie były uratowały tej najważniejszej placówki w porcie naszym od ostatecznej zagłady.*

Jak wiadomo Stocznia Gdyńska powstała jeszcze w r. 1924 jako drobny warsztat reperacyjny. W cztery lata potem, w 1928 r. przejęta została przez *Stocznię Gdańską w Gdańsku*, a więc przedsiębiorstwo *konkurencyjne* ze znaczną przewagą *kapitału zagranicznego*. Kierownictwo Stoczni Gdyńskiej pozostawało wprawdzie w rękach polskich, *Rada Nadzorcza natomiast była niepolska*. Tak zmontowana pod względem personalnym i finansowym Stocznia Gdyńsko-Gdańska w przeciągu 9 lat *doszczętnie sama siebie pożarła, przynosząc rocznie około 2 miliony złotych straty.*

Gdy już ostatecznie miała być zlikwidowana, *Komisariat Rządu w Gdyni zaryzykował kupno od Stoczni Gdańskiej jej akcyj.* Obecnie zaś od 1937 przejęła stocznię tę *„Wspólnota Interesów“*, która ma 85% udziałów, resztę zaś posiadają *Zieleniewski i Komisariat Rządu*. Dzięki *Żegludze Polskiej*, która zamówiła w tak zreorganizowanej stoczni pierwszy statek, rozbudowa nowej stoczni ruszyła z miejsca. Zakres jest *minimalny*, ale dobrze, że początek zrobiony. 250.000 kapitału zakładowego na stocznię potężnego państwa morskiego, to było coś wręcz *...żartobliwego*. Ten milion, uchwalony przed paru dniami to — kruszynka, ale *dobrze, że ta kruszynka jest.* Życzymy jak najgoręcej Stoczni jak najszybszego rozwoju. Skoro Wspólnota Interesów nie ma — jak wyjaśnia nam dyrektor Brach — *pieniędzy*, należy pragnąć, aby dopuściła do współpracy *inicjatywę prywatną*, aby powstało wielkie *towarzystwo akcyjne*, które rozbuduje stocznię na takie przedsiębiorstwo, jakie Polska potrzebuje.

W porcie gdyńskim pracuje 500 statków handlowych — *dzisiaj*. W miarę rozrostu naszej ekspansji morskiej liczba ta będzie *wzrastała*. Z tych 500 statków zaledwie około 100 jest polskich, reszta to statki *obce*. Przeważnie szwedzkie i greckie. Z całego świata jak *pszczoły do miodu* spłynęły tu bandery obcych państw i zarabiają *nie miliony lecz miliardy* na eksporcie i imporcie polskim. Czy Gdynia jest portem polskim? *Nie.* Gdynia nie jest portem polskim. *Tylko 10%* polskiego obrotu zamorskiego odbywa się pod polską banderą, na statkach polskich. Towary zaś wywożone przez port gdyński dostarczają tu przeważnie

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Już się leje krew między Niemcami i Czechami.

Masowe bójki na terenie Sudetów alarmują Czechosłowację.

Praga, 30. 8. (PAT). W nocy z soboty na niedzielę w szeregu miejscowości — nie tylgo na terenie sudeckim — doszło **do starć i bójek pomiędzy ludnością czeską i niemiecką, co świadczy, że sytuacja wewnętrzna kraju zaostrzyła się.** Bójki przybierają **charakter masowy.**

W miejscowości Schoenborn pod Libercem (Reichenberg) i w Rosendorfie doszło do bójki między czeskimi robotnikami a Niemcami. Robotnicy czescy powybijali szyby i wyłamali ramy okienne w domu Niemca Richtera. Żona Richtera wezwała pomocy. Wywiązała się bójka, w której wyniku zostali ranni i przewiezieni do szpitala Franz Rittig i Franz Richter. Poza tym dwóch Niemców i dwóch Czechów odniosło lżejsze rany.

W bójce brało udział przeszło 200 osób.

W Prachaticach doszło do bójki między **dwoma policjantami a Niemcami.**

W miejscowości Duba wynikła bójka **między robotnikami czeskimi a członkami stronnictwa sudecko-niemieckiego.**

W miejscowości Stara Rola koło Karlovych Varów (Karlsbad) **doszło do starcia henleinowców z socjalistami.** Podczas bójki 6 osób zostało rannych, w tym 3 ciężko. Po zajściu odbyły się na ulicach manifestacje.

Również w sąsiedniej wsi Ribara doszło do bójki, **w której brało udział 50 osób.**

W Pradze doszło w kilku miejscach do starć i bójek **między Niemcami i Czechami, w których kilka osób odniosło lekkie rany.**

Berlin, 30. 8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Jonnsdorfu w Czechach, że ubiegłej nocy 5 Czechów, zatrudnionych przy robotach fortyfikacyjnych, **napadło na dom Niemca sudeckiego Franza Richtera.** Z okrzykami „Precz z Henleinowcami“ napastnicy wybili kamieniami szyby mieszkania i wyłamali ramy okienne. Kiedy na miejsce zajścia przybył Niemiec Gustaw Biernert, napastnicy rzucili się na niego. W tym samym czasie w innych miejscach Jonnsdorfu doszło do pobicia innych Niemców. **Jednego robotnika ze złamaną ręką,** drugiego zaś z ranami głowy odwieziono tej samej nocy do szpitala.

Rząd usiłuje położyć tamę.

Praga, 30. 8. (PAT). W związku z wczorajszymi zajściami w Pradze i na terenie Sudetów, rząd zamierza wydać energiczne zarządzenia, aby uniemożliwić w przyszłości powtarzanie się podobnych incydentów. Rozpatrywany jest m. in. projekt **zakazu wyszynku alkoholu w niedziele.**

Runciman pracuje.

Praga, 30. 8. (PAT). Sekretariat misji lorda Runcimana komunikuje:

W niedzielę rano członek misji **Ashton-Gwatkin spotkał się na zamku ks. Hohenloha w Cerveny Hradek z Henleinem,** któremu towarzyszyli posłowie Franck i Kundt.

Lord i lady Runciman oraz członkowie misji przed wyjazdem z Teplice spożyli podwieczorek w Cerveny Hradek, gdzie **lord Runciman w towarzystwie Ashton-Gwatkina odbył rozmowę z Henleinem,** który w tym celu przybył do Cerveny Hradek. Rozmowa **trwała godzinę.**

Lord i lady Runciman wraz z członkami misji odjechali do Pragi o godz. 18,30.

W dniu wczorajszym o godz. 16 członkowie misji lorda Runcimana spotkali się ponownie **z przedstawicielami komitetu 6-ciu** (parlametarni członkowie koalicji rządowej), wśród których byli przewodniczący izby posłów Malypetr oraz posłowie Meissner, Klapka, mgr Stasek i Rasin. Obecny był również minister pełnomocny Heidrich z ministerstwa spraw zagranicznych.

Włosi fortyfikują się przeciw Francji.

Paryż, 30. 8. (PAT). Prasa paryska szeroko omawia nowy incydent graniczny francusko-włoski, ochrzczony nazwą sprawa Isoli.

Władze włoskie **skonfiskowały na rzecz państwa tereny uprawne, należące do włościan francuskich w miejscowości alpejskiej Isola,** położone jednak za linią graniczną francusko-włoską na terytorium państwa włoskiego.

Tereny te na mocy układów granicznych francusko-włoskich z ostatniego ćwierćwiecza 19-stulecia, dotychczas były uprawiane przez włościan francuskich. Dwuletnie rokowania celem polubownego załatwienia kwestii własności nie dały wyniku i ostatecznie władze włoskie, opierając się na odpowiedniej interpretacji klauzul traktatowych, zdecydowały się wysiedlić włościan francuskich.

Włościanie ci opuścili swe pola, zabierając ze sobą cały dobytek ruchomy **pod nadzorem włoskich władz wojskowych. Na polach tych oddziały inżynierii i saperów włoskich przystąpiły natychmiast do prac fortyfikacyjnych.**

40-lecie panowania Wilhelminy.



Haga, 30. 8. (PAT). Uroczystości jubileuszowe 40-lecia panowania królowej Wilhelminy rozpoczęte zostały wczoraj rano wielką defiladą wojsk. W defiladzie wzięło udział 14 tys. żołnierzy wszystkich rodzajów broni. Z trybuny **odbierała defiladę królowa** w otoczeniu członków rodziny, ministrów i dyplomacji. (Na zdjęciu królowa wśród skautów).

Francja zostawiła Anglii załatwienie sprawy sudeckiej.

Paryż, 30. 8. (PAT) W widoczny sposób koła polityczne Paryża pozostawiły rządowi brytyjskiemu całkowitą inicjatywę, o ile chodzi o dalsze rokowania dyplomatyczne, celem załatwienia problemu czeskiego. Dowodem tego stanowiska jest między innymi fakt, że prasa paryska zgodnie z instrukcjami, zachowuje **daleko idącą powściągliwość w omawianiu zagadnień czeskich,** ograniczając się jedynie do szerokiego uwzględnienia wiadomości z Londynu. Wiadomości te podawane są w ten sposób, aby opinia francuska odniosła wrażenie, iż W. Brytania angażuje się coraz bardziej w sprawę konfliktu niemiecko-czeskiego i **wywiera presję na Niemcy w kierunku polubownego załatwienia sprawy.**

Korespondenci francuscy przemilczają natomiast **sprawę nacisku Anglii na rząd praski w kierunku dalszych ustępstw na rzecz mniejszości narodowych,** zamieszkujących Czechosłowację. Dzienniki paryskie na naczelnych miejscach podają zapowiedź o obradach ministerialnych w Londynie i o wezwaniu ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona do Londynu.

Równolegle do powściągliwego tonu prasy paryskiej w sprawie Czechosłowacji francuskie koła rządowe w wyraźny sposób zaznaczają, że **Paryż nie zamierza podejmować żadnej inicjatywy dyplomatycznej w sprawie czeskiej,** ograniczając się jedynie do utrzymania ścisłego kontaktu informacyjnego z Londynem. Zapowiedziane na poniedziałek i wtorek kolejne obrady francuskiej rady gabinetowej oraz rady ministrów są manifestacyjnie poświęcone głównie omówieniu problemów natury wewnętrzno-politycznej i gospodarczej. Wśród licznych punktów porządku dziennego figuruje tylko jeden punkt poświęcony sprawom międzynarodowym, a mianowicie expose informacyjne min. Bonnet na temat sytuacji międzynarodowej.

Taktyka francuskich kół rządowych zmierza więc wyraźnie **do niedrażnienia opinii publicznej sprawą Czechosłowacji.**

Wymowne!

Wiedeń, 30. 8. Miejscowość Doellersheim w Austrii Górnej w pobliżu granicy czechosłowackiej przeznaczona została **na stałe miejsce ćwiczeń dla wojska niemieckiego.**

4:400.

(Ciąg dalszy)

żydzi. *Żydzi i cudzoziemcy eksploatują Gdynię*, a dla nas pozostają... *mewy, szumy i poszumy srebrnych fal i furkoty chorągiewek na „wietrze od morza"*.

Polsce brakuje jeszcze — przy obecnym stanie rzeczy, nie biorąc pod uwagę przyszłej rozbudowy i spolszczenia życia gospodarczego — tych *400 statków*, które dotąd pod obcą banderą robią tu kokosowe interesy. *Trzeba je zbudować.* Ilekroć nawołujemy do zbiórki na FOM do budowy okrętów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, zdajemy sobie sprawę z tego, że wzywamy społeczeństwo *do ofiar, do wyrzeczeń*, do akcji patriotycznej, niezbędnej dla zapewnienia niepodległości i bezpieczeństwa granic. Jeśli jednak *obok* wezwania do spełnienia najszczytniejszego tego obowiązku wołamy: *budujcie okręty handlowe, Polska potrzebuje jeszcze 400 okrętów handlowych zbudowanych we własnej stoczni!* to nie wzywamy *do ofiar* i poświęceń w imię miłości Ojczyzny, lecz krzyczymy: *złoto leży na morzu, obcy je zgarniają, bierzmy je i my, bo to nasze, bo dość już tego dziadowania, tylko bogate państwo może być państwem potężnym!*

400 statków handlowych potrzebuje Polska, a w nowopowstałej stoczni będzie się budowało *najpierw 4, potem może 8 statków rocznie.*

Dlatego, chociaż cieszymy się niezmiernie z powstania nowej stoczni, z jej reorganizacji, z jej wspaniałych planów i projektów rozbudowy, które podziwialiśmy z prawdziwą rozkoszą, stajemy na stanowisku, że ten zakres — aczkolwiek podyktowany *wielką rozwagą, przezornością, kalkulacją i ostrożnością* — jest zupełnie *niewspółmierny* do potrzeb gospodarczych Polski, że *przemysł, handel i rolnictwo polskie* nie mogą i nie powinny płacić nadal tak *olbrzymiej daniny przewozowej banderom obcym*, skoro więc Wspólnota Interesów, właścicielka Stoczni Gdyńskiej *nie może zbudować* stoczni w tych ramach jakie są potrzebne, należy *rozszerzyć jej możliwości przez wypuszczenie akcyj T-wa „Stocznia Gdyńska"*, przy czym życzylibyśmy sobie bez wątpienia wszyscy, aby *kapitał cudzoziemski i żydowski został kategorycznie wyeliminowany od współpracy*, a również aby w Radzie Nadzorczej zasiadał z urzędu *przedstawiciel stoczni Marynarki Wojennej*, zważywszy tak doniosłość *współpracy* obu instytucyj, jak i *równoległość zazębiających się poczynań*.

W składzie Rady Nadzorczej nie widzimy przedstawicieli *Galu, Żeglugi, Towarzystw Rybołowczych.* Gdzie przede wszystkim przedstawiciele kół zawodowo zainteresowanych w rozbudowie stoczni — *Marynarki Handlowej?* Czy z tych środowisk w pierwszym rzędzie nie powinniby się rekrutować w przyszłości *udziałowcy Stoczni Gdyńskiej?*

Zofia Żelska-Mrozowicka.

„Precz z Lidią Barow" — wołają w Pradze

i wybijają szyby w jej mieszkaniu.

Praga, 30. 8. (PAT) Kilka dzienników socjaldemokratycznych wszczęło kampanię przeciw pracującej obecnie w atelier niemieckich czeskiej artystce filmowej **Lidii Barow.** Dzienniki zarzucają wybitnej artystce czeskiej, iż **pracuje dla filmu niemieckiego** i że w okresie wizyty w Berlinie syna Mussoliniego — Vittorio na jednym z przyjęć **podała rękę niemieckiemu ministrowi Goebbelsowi.**

Kampania ta sprowokowała napad podburzonych agitacją tłumów na **mieszkanie matki artystki, które zdemolowano, rozbijając szyby. Zdemolowano także wystawę zakładu fotograficznego, gdzie znajdowała się fotografia Barow.**

Cholera w Chinach.

Tokio, 30. 8. (PAT) Ostatnie depesze, nadchodzące do agencji Domei z północnych Chin, donoszą o rozszerzeniu się epidemii cholery nie tylko w porcie Tientsinu, lecz również w prowincjach centralnych i północnych Chin. Władze japońskie **zmobilizowały oddziały sanitarne, na czele których stoi 230 lekarzy i felczerów,** rozporządzających zapasem szczepionki, wystarczającym na **zaszczepienie ½ miliona ludzi.** Oddziały sanitarne działają w miastach i okolicach Pekinu, Szanghaiu, Taiyuan, Czefu i Tsinan

Jakiej demokracji broni Związek Nauczycielstwa Polskiego?

Zjazd nie wysłał depeszy do premiera.

Warszawa, 30. 8 (Tel. wł.) W pierwszym dniu zjazdu Z. N. P. prasa była obecna, później zarządzono, że obrady będą miały charakter ściśle wewnętrzny. Widocznie dla wielu eksponowanych działaczy Z. N. P. obecność prasy była bardzo krępująca. Jak wiadomo, **zjazd nie wysłał depeszy ani do premiera, ani do ministra oświaty Świętosławskiego,** który w czasie zatargu z rządem był dobrym duchem opiekuńczym dla związku. Ten chłód wobec rządu gen. Sławoj-Składkowskiego trwał w ciągu całego zjazdu.

W obradach plenarnych wzięło udział 844 delegatów. W dyskusji o charakterze politycznym domagano się, aby piękne hasła o wolności i demokracji były realizowane w działalności nie tylko związku, ale i w tzw. terenie. Wiadomo, że minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki patronuje akcji organizacyjnej szlachty zagrodowej. **Zjazd wypowiedział się negatywnie wobec tego zagadnienia,** bo przez to „podrywa się zaufanie do pracy nauczycielstwa, które w szkole traktuje wszystkie dzieci równorzędnie". Skarżono się, że lokalne wielkości dyskontują chętnie prace nauczycieli, ale nie bronią swym autorytetem Z. N. P., który stale jest narażony „na pastwę kalumnii i plotki ze strony reakcji".

Zjazd udzielił zarządowi absolutorium, co zostało powitane oklaskami. Jan Kolanko dziękował za to we własnym imieniu, bowiem udzielone przez zjazd absolutorium dotyczy okresu, **gdy on stał na czele związku.** Przy uchwalaniu zmian statutowych dyskutowano nad sprawą udziału posłów nauczycieli w czynnym życiu związkowym. Wyrażano obawę, że posłowie ci zaprowadzą związek na podwórko partyjne (czytaj — ozonowe) jak to było w okresie BB. Niemniej mocno dyskutowano nad sprawami zdemokratyzowania statutu Z. N. P., jako że obecny jest niedość demokratyczny.

Przewodniczący Nowicki kilkakrotnie apelował do zebranych, aby obradowali spokojnie. Prezes honorowy i pierwszy założyciel związku p. K. Klimek apelował, aby dla zademonstrowania jednolitego stanowiska dokonano wyboru przewodniczącego bez dyskusji i głosowania. Na tym stanowisku stanął przewodniczący p. Nowicki i punkt wyborów **zdjęto z porządku dziennego.** Dotychczasowy zarząd demonstracyjnie pozostawiono przy władzy z prezesem Nowickim, zaufanym mężem p. Kolanki na czele. Wymowę tego faktu zrozumie nie tylko premier i minister oświaty. (R.)

Wybory samorządowe w stolicy

Memoriał rządu pominął stronnictwa polityczne.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). W „Dzienniku Ustaw" ukazała się ustawa o samorządzie gminy m. st. Warszawy. W myśl tej ustawy organami samorządu stolicy będą: rada miejska, rada dzielnicowa i zarząd miejski. Ustawa ta wchodzi w życie dnia 28 września br.

W tym tygodniu ukaże się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, **które ustali termin wyborów samorządowych w stolicy.** Jak już donosiliśmy, najprawdopodobniej dnia 18 grudnia odbędzie się akt wyborczy do rady miejskiej w Warszawie.

Ogłoszona została również ustawa o wyborze radnych miejskich. Wybierani oni będą w głosowaniu powszechnym, równym, tajnym i bezpośrednim na nazwiska kandydatów.

Liczba radnych w miastach wynosić będzie: W miastach do 5 tys. mieszkańców — 12, do 40 tys. — 32, do 120 — 48 itd. **Warszawa wybierać będzie 100 radnych.**

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Również dziś wchodzi w życie ustawa o wyborze radnych gromadzkich gminnych i powiatowych.

*

Wchodzimy więc zdecydowanie w okres wyborów do samorządu miejskiego i wiejskiego. Na skutek znanych dobrze wszystkim warunków politycznych w kraju, wybory samorządowe będą odbywały się **pod wybitnie politycznymi auspicjami.** Społeczeństwo, które nie miało sposobności wypowiedzieć się, wykorzysta powyższą okazję. I dlatego okres wyborczy wzbudza tak wielkie zainteresowanie, i to nie tylko w kołach politycznych. Do wyborów powyższych przywiązuje się więc duże znaczenie i walka wyborcza będzie bardzo gorąca.

*

W tych dniach komisariat rządu zwrócił się do organizacyj społecznych o wydelegowanie swoich przedstawicieli do komisji okręgowych i obwodowych w charakterze mężów zaufania społeczeństwa. Ogólnie oblicza się, że na kilkaset komisyj obwodowych oraz okręgowych będzie potrzeba około 5 tys. mężów zaufania, delegowanych przez zarządy organizacyj społecznych.

Charakterystyczną jest rzeczą, że komisariat rządu nie zwrócił się do ugrupowań politycznych, przez co ma być podkreślony fakt, że wybory te posiadają wyłącznie charakter samorządowy. (r)

Ku legendarnym górom Roncador.

Wołanie o pomoc Boga z głębi puszcz brazylijskich.

Rio de Janeiro, 30. 8. (PAT) Przebywająca w głębi brazylijskich puszcz nad Rio das Mortec wyprawa zwana **„Bandeira Piritininga"** nadesłała znowu za pośrednictwem małej stacji radiowej, w jaką jest wyposażona, krótkie sprawozdanie, z którego wynika, że dotarła do rzeki Curuca, będącej dopływem Rio das Mortes, ciągle niepokojona przez wojowniczy szczep Chavantów. Członkowie wyprawy są **niepokojeni tak w dzień jak w nocy** i cała ich taktyka polega na tym, by wojowników nie dopuścić do siebie bliżej jak na 50 m. Kierownik wyprawy zakazał strzelania do leśnych ludzi ostrymi ładunkami, zalecając **odstraszanie ich rakietami.**

Obóz-baza wyprawy przeniesiono z brzegu rzeki Rio das Morte na wyspę, co zabezpiecza w pewnej mierze przed niespodzianym atakiem, którego jednak kierownik wyprawy ciągle się w dalszym ciągu spodziewa. W obozie tym pozostali radiotelegrafista, ranny strzałą przewodnik i kilku słabszych członków „Bandeiry". Reszta, pod wodzą p. Willy Aureli posuwa się wolno, lecz stale **w kierunku legendarnych gór Roncador,** stanowiących cel wyprawy. Indianie posuwają się **za postępującą wyprawą jak cienie.**

Z tonu meldunku, przeniesionego przez jednego z Indian szczepu Gurany, idącego z wyprawą w charakterze przewodnika, widać, że ekspedycja jest już bardzo zmęczona i nie wiadomo, jaki będzie wynik tej śmiałej wyprawy. **Rodak nasz, p. Wiśniewski, paleontolog wyprawy,** jest zdrów i cały i idzie stale w pierwszej linii. Willy Aurelli kończy swój meldunek życzeniem: „Que deus nos proteja nesta phase critica de nossa jornada" — **oby Bóg opiekował się nami w tej krytycznej fazie naszej wyprawy.**

Uchylona konfiskata.

Czy konsekwencja mowy katowickiej wicepremiera Kwiatkowskiego?

Warszawa, 30. 8. „Nowa Rzeczpospolita", zastanawiając się nad przyczynami uchylenia konfiskaty uchwał Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego, stwierdza, iż uchylenie konfiskaty stanowi w naszym życiu politycznym fakt, którego nie doceniać nie wolno.

Nie będziemy dyskutować w tej chwili, czy jest to **„zwycięstwo grupy Zamku nad grupą pułkowników"**, lub czy **„wicepremierowi Kwiatkowskiemu udało się zaszachować Sławka"**, lub komuś tam „sparaliżować intrygi płk. Miedzińskiego". Nie wątpimy, że wyspecjalizowane w plotkach politycznych pisma sprawę tę potrafią rozdąć, „rozrobić" i z odpowiednio krzykliwymi tytułami podać do wiadomości publicznej.

Nie możemy jednak pominąć milczeniem niezmiernie charakterystycznej pogłoski, dopatrującej się w uchyleniu konfiskaty — **konsekwencji mowy katowickiej p. wicepremiera Kwiatkowskiego i zapoczątkowania nowego kursu wobec wsi.**

Jest rzeczą w każdym razie ogromnie znamienną, że czynniki decydujące uważały za stosowne w obecnej sytuacji dopuścić do opublikowania pełnego tekstu wspomnianych uchwał. Dowodzi to, że w kołach miarodajnych uznano nareszcie za właściwe uczynić **pierwszy krok na drodze porozumienia się ze wsią,** usuwając zbędne i drażniące zapory w postaci ustawicznych konfiskat, które uniemożliwiały wszelkie rozwinięcie swobodnej dyskusji, jedynie mogącej doprowadzić do tak pożądanej przez wszystkich konsolidacji narodowej.

Czy po tym pierwszym kroku nadejdą dalsze — to okaże najbliższa przyszłość. **W każdym razie trudno przypuszczać, by krok miał pozostać bez dalszych konsekwencji.**

1074 × 100 lat.

Czerniowce, 29. 8. (PAT). Jak wynika z ostatniej urzędowej statystyki, w Rumunii mieszka 1074 osób, które mają ponad 100 lat.

Katastrofa autobusowa.

Berlin, 30. 8. (PAT). Pod Maltershansen w Turyngii, autobus wiozący **30 turystów** wpadł na wielkie drzewo przydrożne z taką siłą, że zarówno drzewo jak i kamienny słup kilometrowy uległy rozbiciu. Autobus **rozbił się doszczętnie dopiero na drugim stojącym w pobliżu drzewie.** W katastrofie tej **8 osób odniosło bardzo ciężkie rany, zaś 15 osób lżejsze.**

Spadł samolot.

Londyn, 30. 8. (PAT). Ministerstwo lotnictwa podaje, że w Kohat (Indie) spadł na ziemię samolot bombardowy. **Pilot i towarzyszący mu żołnierze ponieśli śmierć.**

Po co oni tam jadą?

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). W ostatnich dniach zaobserwowano w starostwach napływ licznych podań osób narodowości niemieckiej, ubiegających się o wydanie im paszportów na wyjazd do Rzeszy. Jak słychać podania te pozostają w związku z zamiarem zbiorowych wycieczek Niemców z Polski na kongres narodowo-socjalistyczny w Norymberdze. W pierwszych dniach września wyjechać ma kilka tysięcy osób.

Jak dotąd nasze władze nie czynią obywatelom niemieckim żadnych utrudnień. (r)

Goering podarował P. Prezydentowi samochód myśliwski.

Warszawa, 30. 8. (PAT). Wczoraj został doręczony Panu Prezydentowi R. P. samochód myśliwski jako dar od feldmarszałka Goeringa. Samochód został dostarczony przez delegację, złożoną z pierwszego sekretarza ambasady niemieckiej von Scheliha i kpt. Menthe, adiutanta feldmarszałka Goeringa w obecności radcy MSZ Koziebrodzkiego.

Na marginesie

Ben Akiba miał jednak rację. Nie ma na tym świecie nic trwałego. Do mrzonek zaliczyć należy tęsknotę narodów za wiecznym pokojem, któremu wielki filozof Emanuel Kant poświęcił osobne dzieło, pełne głębokich i mądrych myśli, lecz niestety myśli i za wczesnych i skądinąd nie dających się bodaj nigdy zrealizować.

Europa zawsze żarliwie kochała pokój. To prawda. Ale prawdą niemniej jest, że czuwając nad pokojem, ta sama Europa, a dziś już cały świat, nie znalazła skutecznych środków politycznych, któreby raz na zawsze uchroniły ludzkość przed wojną. Podobno pokój jest tylko nieszlachetnie urodzonym bratem wojny.

Wielkim zaprzańcem wojny, a jeszcze większym utopistą wierzącym w wieczny pokój, był Carnegie, miliarder amerykański, którego krezusową ofiarnością pobudowano przed 25 laty w Hadze — Pałac Pokoju. W tym tygodniu minęła właśnie 25-ta rocznica tego wiekopomnego wysiłku pokojowego miliardera amerykańskiego. I Carnegie, jak tylu innych przed nim, łudził się, że wojna zamknięta w Pałacu Pokoju, zapadnie w jakiś sen kataleptyczny.

Nic podobnego. Bóg wojny jest nieśmiertelny. Jest nieśmiertelnym złem koniecznym ludzkości. Za tysiąc i więcej lat publicysta polski powtórzy za nami tę smutną prawdę. Ale rocznica budowy Pałacu Pokoju ma także swoją sensację.

Przyjaciele pokoju, w bezsilnym gniewie, że piękna myśl miliardera amerykańskiego nie przekonała ludzkości o ogólnoludzkim dobrodziejstwie, jakim jest pokój — wybili w sierpniu 1914 r. wszystkie okna w Pałacu Pokoju. I ten gest miłośników pokoju ma także cechy wojowniczości natury ludzkiej. O wybiciu wszystkich szyb Pałacu Pokoju doniósł nam pewien Polak, który drogą na Hagę powrócił z Ameryki do Wielkopolski.

W tych też dniach minęła 10-ta rocznica słynnego paktu pokoju, tzw. Paktu Kelloga. Pakt ten jeszcze obowiązuje — utopistów. Dyplomacja europejska zrzekła się dobrodziejstw pokojowych Paktu Kelloga. Dobrowolnie, czy pod przymusem? Ale czyim? Odpowiedź na to pytanie znajdzie czytelnik u Clausewitza, który pisze, że pokój jest tylko kontynuacją wojny. I znowu rocznica smutna, jak by pogrzebiny obchodzone przy gromnicach nad przepaścią, nad którą pokój europejski, a może i pokój świata leży w agonii.

Już płoną gigantyczne igrzyska wojenne Marsa. Niewidzialne, ale już — obiecane i już nie dające się wygasić. Chyba, że Niemcy polecą swoim dyplomatom rozczytanie się w dziele Kanta o Wiecznym Pokoju. Ale i ta nadzieja nie rokuje już żadnych — obyśmy się mylili — opamiętań narodu „poetów i myślicieli“.

Humor polityczny.

RADIO-PATIA.

Są plotki, gadki i aluzje,
Ktoś się domyśla, ktoś już zgadł,
Że Radio z Patem robi fuzję,
A z Radiem fuzję robi Pat.

Często skarżymy się na Pata,
Często na Radio, że jest złe,
Więc wielkie plusy ma fuzja ta,
Niech Radio z Patem złączy się...

Bo w tym jest całej sprawy sedno,
Że ktoś na rękę iść nam chce:
By odtąd instytucję jedną
Obgadywano, a nie dwie...

Gdyby się sprawdził sens aluzji,
Co mogłoby się zdarzyć w lot,
Z radiopatycznej takiej fuzji
Trafiać by łatwiej kulą w płot.

(„Kurier Krakowski“).

AKCJA SKARŁOWACENIA.

Działalność hitlerowców w Karłowych Warach spowodowała katastrofalny spadek kuracjuszy w tym uzdrowisku. W związku z tym mówią, że akcja hitlerowców doprowadziła tę miejscowość do stanu „skarłowacenia“.

(„Szpilki“).

List z Paryża.

Sprawa 40 godzin pracy.

Dłużej pracować — więcej zarabiać!

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w sierpniu.

Wielka mowa prezesa ministrów Daladiera przeszła przez ogień krytyki prasy, kół politycznych, wreszcie opinii. Dyskusja nad 40 godzinnym tygodniem pracy z terenu politycznego przesunęła się na teren praktyczny, ściśle gospodarczy. Fakt ten jest wielkim sukcesem premiera, gdyż sądy pojawiące się na łamach dzienników różnych odcieni nabierają wszelkich cech obiektywizmu.

— Jeżeli rząd — mówiono w kuluarach, po tak stanowczym wystąpieniu jego szefa przetrwa 24 godzin — to zwycięstwo Daladiera jest całkowite.

Rząd przetrwał pierwsze natarcie i pierwsze spodziewane protesty. Przesilenie ministerialne rozwiązano szybko i bezboleśnie. A dyskusja, tocząca się w prasie, uwypukla tylko słuszność zajętego przez p. Daladiera stanowiska. Atak silnej demagogii ze strony partyj lewicowych odparto i są wszelkie dane, że inicjatywę premiera uwieńczy powodzenie.

Wymiana zdań na ten temat trwała długo. 40 godzinny tydzień pracy był najsłabszym punktem w programie Frontu Ludowego z 1936. Jeżeli inne uchwały Izby jak np. urlopy robotnicze, kontrakty zbiorowe itd. przyjęto spokojnie, uznając nawet konieczność rozszerzenia ustawodawstwa socjalnego, bardzo zacofanego we Francji — o tyle 40 godzinny tydzień pracy stał się od samego początku przedmiotem krytyki. Twierdzono, zresztą nie bez słuszności, że nie będzie ta ustawa przykładem dla innych państw w Europie, przeciwnie, **ułatwi tylko im konkurencję z przemysłem francuskim** i w ten sposób zmniejszy bardzo poważnie narodowe dochody Francji. Okazało się, że pesymiści mieli rację. I bardzo charakterystycznym objawem jest ten szczegół, że rewizję ustawy o 40 godzinnym tygodniu pracy podejmuje bynajmniej nie opozycja — ale premier rządu opierającego się, teoretycznie przynajmniej, na większości stronnictw, które skrócenie czasu pracy wysunęły na czoło programu reformy socjalnej. Droga, którą zamierzano iść — okazała się mylna, a w każdym razie wstąpienie na nią było przedwczesne.

Życie uczy mądrości.

Teoretyczne powody modyfikacji ustawy znamy z przemówienia p. Daladier. Na całym świecie dwa tylko kraje wprowadziły 40 godzinny tydzień pracy: Francja i Meksyk. W Rosji sowieckiej, uchodzącej w oczach komunistów Thoreza za wzór nowoczesnego państwa — wprowadzono system pracy akordowej, znany pod nazwą „stachanowizmu“. W krajach konkurujących z Francją pracuje się nawet po 60 godzin tygodniowo. Nie można udzielać premii w dystansowaniu produkcji wielkiego mocarstwa, zwłaszcza w czasach tak niepewnych, jak dzisiejsze.

Ale bardzo ciekawym uzupełnieniem tezy szefa rządu są przykłady wzięte z życia codziennego, z bieżącej praktyki, z fabryk i przedsiębiorstw rozsianych po całej Francji. Zamieszcza ich mnóstwo prasa francuska. Przytoczmy dwa, najbardziej charakterystyczne.

Historia jedwabnicza.

— Konsorcjum amerykańskie — pisze „Petit Parisien“ decyduje się zamówić w Lyonie towary za 15 milionów franków. Chodzi o materiały jedwabne, których produkcja lyońska jest najlepszą na świecie. Jednakowoż Amerykanom zależy na czasie. Zapytują, czy mogą liczyć na krótszy termin dostawy. Zamówienie można wykonać łatwo, pod warunkiem jednak, że przedsiębiorstwo będzie rozporządzało przez kilka dni **dodatkową liczbą godzin.** Dyrektor fabryki udaje się do Inspektoratu Pracy. Przedstawia całą sprawę. Nie uzyskuje jednak satysfakcji. Ustawa jest formalna. I przedsiębiorstwo odpowiada Amerykanom, że z największym żalem nie może wykonać zamówienia w oznaczonym okresie. Rezultat? **Zamówienie** — gdyż Nowy Jork nie może czekać — **otrzymują zakłady faszystowskie w Mediolanie.**

Z tiulem nie inaczej.

Drugi przykład, tym razem z zakresu tiulu w Calais. Wiadomo, że rozmaite przyczyny złożyły się na spadek tej produkcji niemal do zera. W ostatnich miesiącach sytuacja w tej branży poprawiła się, ku ogromnemu zadowoleniu robotników, pozostających od kilku miesięcy bez pracy. Jeden wysiłek, jeszcze trochę — a Calais odzyska wspaniały okres dawnej „prosperity“. Anglicy i Amerykanie porobili ogromne zamówienia. Żądają jednak od przedsiębiorstw nadesłania modeli. Aby jednak wywiązać się na czas z przyjętego zamówienia muszą specjaliści, oczywiście za dodatkową zapłatą, pracować przez krótki okres czasu trochę dłużej. Znowu to samo co w Lyonie. Rozmowa z inspektorem pracy.

— Zwiększenie pracy? Ponad obowiązującą normę 40 godzin w tygodniu? Wykluczone.

— Ależ tu chodzi o naszą produkcję, o byt tysięcy ludzi w Calais i okolicy!

— Trudno. Nie wolno nam samowolnie zmieniać ustawy...

Dyrektorzy przedsiębiorstw informują swoich klientów. Ci ostatni, z wielkim żalem muszą zrezygnować z zamówień we Francji. **Muszą zwrócić się do przedsiębiorstw w Crefeld, w Trzeciej Rzeszy.** Naturalnie przyjmują ich tam z radością, decydując się w tej chwili na każdy żądany termin...

W tych dwóch klasycznych wypadkach, kilkadziesiąt milionów dewiz obcych, które mogłyby zostać we Francji — poszło do Niemiec i Włoch. Ale jest to kropla w morzu. Jak to morze wygląda, o tym z brutalną szczerością poinformował społeczeństwo premier Daladier: **dochód narodowy, który w 1931 roku wynosił 49 miliardów franków w złocie, spadł w 1937 do 22 miliardów...**

Zwalczają faszyzm, a wypychają złotem jego kieszenie.

W Marsylii mamy od dłuższego czasu strajk robotników w dokach portowych. Ponieważ całym ruchem kieruje Federacja Robotników Portów Śródziemnomorskich — więc strajk przerzucił się na Oran i Algier. Sytuacja w Marsylii jest paradoksalna: strajkujących robotników francuskich jest tylko 25 proc. Reszta — po przeważnej części Włosi, oczywiście prawem reakcji skrajni antyfaszyści, komuniści i nawet anarchiści. Na magazynach w Marsylii ogromne napisy głoszą hasła nieubłaganej walki z faszyzmem. **„Wszystkimi środkami** — mówi się na codziennie zwoływanych meetingach — **będziemy zwalczali dyktaturę faszystowską, jako sprzeczną z interesami klasy robotniczej“.** Bardzo pięknie. Jak jednak przedstawia się bezpośredni rezultat strajku w portach Morza Śródziemnego? **Otóż ruch handlowy kieruje się w stronę konkurencyjnego portu, Genui, a statki, które zatrzymywały się nocą w Oranie i Algierze, biorąc tam węgiel — zaopatrują się w paliwo i żywność — w Trypolisie i Benghazi.** Jest to, jak widzimy, dosyć dziwne pojmowanie zagadnienia „walki z faszyzmem“.

Przeciwko mowie p. Daladier wystąpiła najostrzej C. G. T., Generalna Konfederacja Pracy. W ogłoszonym komunikacie twierdzi kierownictwo największej organizacji pracowników we Francji, że **„zmiana ustawy o 40 godzinnym tygodniu zajęć jest niedopuszczalna w chwili, kiedy we Francji istnieje jeszcze bardzo poważny odsetek bezrobotnych“.** Jest to obrona tej koncepcji, którą wysuwano w czerwcu 1936 roku, że zmniejszenie czasu pracy położy kres bezrobociu, gdyż przedsiębiorstwa będą zmuszone zwiększać załogi rezerwowe. Teoria ta okazała się najzupełniej błędną.

Socjaliści nie pozwalają robotnikowi zarobić.

Bardzo interesującym przyczynkiem do wykazania nieścisłości w powyższym rozumowaniu było sprawozdanie p. **M. Godart** na Międzynarodowej Konferencji Pracy. Ogólna liczba bezrobotnych, według obliczenia p. Godart, wynosi we Francji **340.000 osób. Z tych 50 proc.** stanowili robotnicy powyżej lat 50. (20 proc. powyżej 60). Z pozostałych 170.000 — **80.000** przypadało na **pracowników niewykwalifikowanych** jak np. służących itd. Reszta — byli po największej części robotnicy „do wszystkiego“. Liczba kwalifikowanych bezrobotnych jest bardzo mała i pozostaje w ścisłym związku z chwilowym lub przewlekłym kryzysem w danej dziedzinie przemysłu, jak np. w branży tiulowej w Calais. Robotników kwalifikowanych jest we Francji brak i to nieraz bardzo dotkliwy. Komunikat CGT wspomina o „przedsiębiorstwach, które pracują tylko 35 godzin tygodniowo“, z powodu braku zamówień. Ale właśnie dlatego, skoro poprawia się koniunktura i te zamówienia przychodzą — należy wykorzystać okazję i móc — chociażby chwilowo — pracować więcej i zarabiać więcej. Albowiem zmiana ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy nie idzie w kierunku zniesienia ustawy: **chodzi tylko o możność jej uelastycznienia.** Jest po prostu śmiesznym przypuszczeniem, aby taka np. fabryka jedwabiu mogła w razie otrzymania dodatkowych zamówień — „dać na trzy lub cztery tygodnie zatrudnienie bezrobotnym w Lyonie“ i pracować na dwie lub trzy zmiany — gdyż wówczas trzeba by było rozporządzać ogromnymi rezerwami wykwalifikowanych i obznajmionych zarówno z maszynami jak i z organizacją tego działu przemysłu robotników. Jak już zaznaczyliśmy, tych rezerw brak. I na przykładzie lyońskim można praktycznie wykazać, ku czemu zmierza projekt prez. Daladier:

JEŻELI FABRYKA OTRZYMA WIĘKSZE ZAMÓWIENIA, TO PRZEDSIĘBIORSTWO BĘDZIE MIAŁO PRAWO WPROWADZIĆ DODATKOWE GODZINY PRACY, OCZYWIŚCIE ZA PROPORCJONALNYM WYNAGRODZENIEM I POD WARUNKIEM, ŻE NIE PRZEKROCZY SIĘ NORMY 48 GODZIN PRACY NA TYDZIEŃ.

Jest to reforma na wskroś logiczna i aż nadto umotywowana zarówno interesem produkcji, jak interesem robotnika oraz, co najważniejsze, **międzynarodową sytuacją Francji.** Miejmy nadzieję, że nie obali jej demagogia, o której już Platon mówił, że jest matką każdej dyktatury.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Rodaków plany i rozmowy w Juracie.



Pokrzywdzenie kupiectwa prywatnego przy dostawach gdańskich.

Komisja rozdzielcza dla obrotu produktami spożywczymi z Wolnym Miastem Gdańskiem w Toruniu, której przewodniczącym jest p. Wacław Dykier, ustaliła nowy podział kontyngentów gdańskich między spółdzielczość a handel indywidualny.

Nowy rozdzielnik wywołał bardzo wielkie rozgoryczenie w sferach kupieckich, którym odebrano część kontyngentów, przydzielając je spółdzielniom i to bez podania powodów właściwym organizacjom branżowym, dlaczego to nastąpiło i bez uprzedniego zaciągnięcia opinii korporacyj kupieckich.

Rozgoryczenie kupiectwa jest tak wielkie, że postanowiło zwrócić się do p. ministra przemysłu i handlu o obronę ich interesów, skoro miejscowe reprezentacje, powołane do tego, godzą się na uszczuplenie polskiego stanu posiadania.

Z KRAJU

Wilk pogryzł chłopa na Polesiu. Na podwórze T. Kiryczyka, mieszkańca wsi Rogożno, pow. brzeskiego, przybiegł wilk, który zaczął gonić kury. Wieśniak, widząc wilka, chwycił za widły i rzucił się na niego. Wskutek jednak własnej nieostrożności przewrócił się na ziemię, a wówczas wilk pogryzł go dotkliwie w szyję i twarz. W stanie groźnym przewieziono pogryzionego wieśniaka do szpitala w Brześciu, gdzie walczy ze śmiercią.

Tego jeszcze nie było! Za szybkie i „lojalne" obniżenie cen wyrobów bawełnianych prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski nadał srebrny krzyż zasługi następującym kupcom żydowskim w Warszawie: Emanuelowi Gliksmanowi (Gęsia 7), Mojżeszowi Goldbergowi (Gęsia 3), i Aranowi Kernerowi (Gęsia 7).

Dziki z lasów radziwiłłowskich. Na terenie powiatu stolińskiego ostatnimi czasy pojawiły się w znacznych ilościach dziki. Poczyniły one wielkie spustoszenia w polach zasadzonych kartoflami, a nawet podobierały się do sterť ze zbożem. Miejscowa ludność odstrasza je kijami, a w nocy pochodniami.

DZIENNIK BYDGOSKI W PODRÓŻY JEDYNA LEKTURA

Przedsiębiorstwo filmowe „Polski Tobis" przeszło całkowicie w ręce niemieckie. Dotychczas właścicielami „Polskiego Tobisu" byli w połowie Niemcy, a w połowie Polacy. Ostatnio całkowity pakiet akcyj wykupili Niemcy, stając się wyłącznymi właścicielami „Polskiego Tobisu". Dyrektorem „Polskiego Tobisu" został obywatel niemiecki, niedawno przybyły do Polski Erwin Motzkus.

Akcja tworzenia chrześcijańskich kas kredytu bezprocentowego daje na terenie Ziem Wschodnich dobre wyniki. Obecnie istnieje na Ziemiach Wschodnich 152 kasy, co uwzględniając niepełne dwa lata tej akcji, należy uznać za wynik bardzo poważny. Ilość tych kas na tych ziemiach stanowi 40% wszystkich chrześcijańskich kas bezprocentowych w całej Polsce.

Nieszczęsne zapałki. W Siemianowicach na G. Śląsku wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć trojga dzieci. Mianowicie 6-letnia Helena Szendzielorz, 4-letni Jan i 5-letnia Gertruda Respondow, bawiąc się na strychu zapałkami spowodowały pożar, w wyniku którego poniosły śmierć wskutek uduszenia się dymem.

Nowowzniesione wały po obu stronach Wisły w powiatach tarnobrzeskim i sandomierskim wytrzymały groźną falę przypływu Wisły i uchroniły ludność od podobnej katastrofy powodzi, jaka miała miejsce w roku 1934. Dzięki zabezpieczającym zarządzeniom kierownictwa robót lewego brzegu Wisły przerwy w wałach nieukończonych zostały należycie zabezpieczone. Zalana została tylko dzielnica Krąkówek w Sandomierzu.

Czy trzeba więcej dowodów?

Gdyby to tak Niemców pomorskich wezwano do opuszczenia Polski...

Stosunki polsko-niemieckie wchodzą w nową fazę naświetlań ze strony opinii polskiej. Ostatnio „Polonia" zastanawia się nad środkami mogącymi w dużej mierze zaradzić niebezpieczeństwom na przyszłość. Dziennik katowicki słusznie zapytuje się, czy rzeczywiście pakt z 26 stycznia 1934 r. zapewnił nam pokój?

„Czy nie mamy ustawicznie różnych kłopotów, zarówno z Gdańskiem, jak i agitacją hitlerowską, czasem nawet **nielegalną, wśród mniejszości niemieckiej w Polsce?**

Sierpień przyniósł nam znowu szereg faktów bardzo znamiennych. Koło Neu Stettin, o 50 kilometrów od naszego Pomorza, odbyły się manewry wojsk pancernych z udziałem kanclerza Hitlera. Przywiązujemy wprawdzie należytą wagę do oświadczeń niemieckich mężów stanu i wierzymy, że Rzesza nie pragnie wojny z Polską ani w roku bieżącym, ani przyszłym, ale nie zapomnimy o tym, że na tych manewrach studiowano właściwie zagadnienie marszu armii pancernej przez ziemie, ludząco podobne do naszego Pomorza.

Czegóż potrzeba, byśmy mieli uwierzyć, że imperializm germański nie ma wobec Polski żadnych złych zamiarów? Przynajmniej tego, **co dokonało się w stosunkach niemiecko-włoskich.** Wprawdzie i co do Brenneru są powątpiewania, czy nie stanie się on wkrótce kością niezgody. Wielu sądzi, **że w głębi duszy Niemcy się włoskiego Tyrolu nie wyrzekli.** Bądź co bądź robi się dużo, by podejrzenie włoskie rozproszyć. Hitler bardzo uroczyście oświadczył w Rzymie, że dzisiejsza granica ma trwać po wieczne czasy i że pozostawia tę zasadę jako testament dla przyszłych pokoleń Germanów. **Pojawił się podobno projekt przesiedlenia wszystkich Niemców z Włoch do Trzeciej Rzeszy.**

Gdyby to tak Niemców pomorskich wezwano do opuszczenia Polski! Rzecz byłaby o tyle łatwiejsza, że w Niemczech jest liczna mniejszość polska i **niejeden emigrant niemiecki mógłby się zamienić z Polakiem np. z Westfalii.** Ale cóż! Z Pomorza nie chcą wyjeżdżać nawet ci, co za Niemcami optowali. Wręcz przeciwnie, prasa pomorska stale alarmuje, **że mniejszość niemiecka stara się wzmocnić swój stan posiadania.**

A sytuacja w Gdańsku! Tu ustawiczne „Zurueck zum Reich!", to stałe wzmacnianie łączności Wolnego Miasta z Rzeszą! **Czyż trzeba więcej dowodów, że apetyty imperializmu germańskiego są sprzeczne z naszymi dążeniami i prawami?**

Nasza ocena sytuacji międzynarodowej i położenia Polski **zyskiwać sobie będzie coraz więcej zwolenników.** Nie będziemy siać niepokoju, wojny nigdy nie będziemy uważać za nieuniknioną, ale nie przestaniemy twierdzić, że tym spokojniej będziemy patrzyć w oczy niebezpieczeństwu, im prędzej nastąpi prawdziwa konsolidacja. **A w tym celu musi się zmienić system i muszą przyjść inni ludzie.**"

* * *

A więc i nasza **sytuacja międzynarodowa** domaga się zmiany systemu, zmiany ideologii państwowej, zmiany ustroju, zmiany ciał ustawodawczych, a przede wszystkim **muszą przyjść nowi ludzie,** który politykę państwa pchną na nowe drogi — **dalej od Berlina,** a bliżej wielkich demokracyj zachodu. **Muszą przyjść nowi ludzie,** których rozum polityczny, doświadczenie i patriotyzm zagwarantują narodowi polskiemu rządy odpowiedzialne na wszystkich odcinkach życia państwowego. **Lud jest podstawą mocarstwowej potęgi Polski** i lud, a nie mafie, musi mieć dominujący wpływ na politykę państwa. (Red.)

Przepijał kaucje i depozyty sądowe.

Tczew (as). Zrozumiałą sensację w Tczewie w kwietniu br. wywołała wieść, że powszechnie szanowany i lubiany registrator Sądu Grodzkiego **Wacław Kosmala** zgłosił się w posterunku P. P., oskarżając siebie o defraudację pieniędzy sądowych. Zameldowanie to złożył pomimo, że w kieszeni miał przeniesienie służbowe do Sądu Grodzkiego w Lidzbarku.

W ub. czwartek Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Kosmali, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w czasie od listopada 1937 r. do lutego 1938 r. jako registrator Sądu Grodzkiego w Tczewie tzw. systemem łańcuszkowym sprzeniewierzył z depozytów sądowych kaucje, dowody rzeczowe oraz opłaty za zamiejscowe rozmowy telefoniczne na łączną sumę **ok. 750 zł.**

Osk. Kosmala, który urzędował w tut. Sądzie Grodzkim przez kilka lat, znany był ze swej niezwykłej pracowitości i uczynności. Tylko przez „wtajemniczonych" znany był jako nałogowy alkoholik i to tylko przez złe towarzystwo, w jakim z nastaniem zmroku potajemnie się obracał. Nic więc dziwnego, że miesięczna jego pensja w kwocie 200 zł nie wystarczyła na libacje pijackie, które go pchnęły na drogę przestępstwa.

Dla zamaskowania popełnionych nadużyć chował odnośne akta na strychu sądowym, a w księgach kontrolnych odnotowywał, że wspomniane akta wysłane zostały do Sądu Okręgowego.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, wydał wyrok skazujący Wacława Kosmalę na łączną karę **półtora roku bezwzględnego więzienia,** 50 zł grzywny i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Ze Świata

— **Najstarsza mazurka.** W Prusach Wschodnich w powiecie niborskim obchodziła niejaka Wilhelmina Olschewska swe 107 urodziny. Olschewska, która jest najstarszą kobietą, żyjącą w Niemczech, cieszy się jeszcze dobrym zdrowiem i rześkością umysłu. Mieszka ona u swej 80-letniej córki.

— **Od szeregu tygodni toczy się zacięta walka pomiędzy organizacjami bandyckimi w Chicago.** Dotychczas podło 10 zabitych. Są to ofiary porachunków bandyckich. Zwłoki ich znaleziono podziurawione kulami pistoletu maszynowego. Policja dotychczas w związku z tymi morderstwami nie aresztowała nikogo, bo jej to nawet na rękę.

— **Niemcy zalewają robaka...** Konsumcja alkoholu była w Niemczech bardzo wysoka przed wojną. Po wojnie spadła, ale od roku 1933 przybiera coraz większe rozmiary. Rząd czyni wielkie starania, aby zwalczyć pijaństwo, lecz daremnie. Oto w roku 1937 wypito w Niemczech 39 milionów hektolitrów piwa i ponad 2 miliony hektolitrów wódki. Przeciętnie każdy Niemiec wypija rocznie 77 litrów piwa i 4 litry wódki.

— **Rzesza rozwiązuje organizacje chrześcijańskie.** Na mocy dekretu o obronie państwa władze Rzeszy wydały nakaz natychmiastowego rozwiązania akademickich organizacji młodzieży chrześcijańskiej. Na mocy tego nakazu rozwiązane zostały: Zrzeszenie Studentów Chrześcijańskich oraz Liga Studentów Chrześcijańskich, Niemieckich. Obie organizacje przystąpiły już do likwidowania swych kół i placówek na terenie całej Rzeszy.

— **Wojna domowa w Hiszpanii jest** więcej niż obrzydliwością, gdyż po obydwóch stronach przeważnie walczą najemni cudzoziemcy. Tak np. po stronie czerwonych w „brygadach międzynarodowych" walczy 75.000 Francuzów, 25.000 Belgów, 20.000 Niemców, 30.000 Włochów, 10.000 Anglików, 6.000 Amerykanów, 5.000 bolszewików z Sowietów (przeważnie w charakterze instruktorów i oficerów). 8.000 Czechów i Słowaków, 3.000 Jugosłowian, 3.000 Polaków, 800 Węgrów itd., natomiast po stronie powstańców gen. Franco 150.000 Włochów, 35.000 Niemców i ponad 70.000 wojsk „kolorowych" z kolonii. Jak wygląda moralność dzisiejszej Europy, skoro bezsilnie przygląda się codziennej rzezi narodów!

— **Wyprawa naukowa w puszcze Brazylii z udziałem Polaka.** W głąb stanu Goyaz i Matto Grosso udała się wyprawa, której członkiem jest Polak Jan Kaufer-Wiśniewski, legionista, badacz. Wyprawa zaatakowana została przez kilkuset Indian, a nie chcąc tępić ich bronią palną, musiała cofnąć się aż do rzeki Mortes. Kilku członków wyprawy odniosło rany od strzałów indiańskich, na szczęście nie zatrutych. Ranny jest korespondent niemieckiego tygodnika „Die Woche" Hans Himmelein.

— **Rynek węgierski był zamknięty dla drzewa czechosłowackiego** od roku 1930. Dopiero w roku bieżącym rozpocznie Czechosłowacja znowu eksportować do Węgier, które zamówiły 10.000 wagonów drzewa opałowego. Drzewo zostanie spławione po rzece Tise do Szelnoku i Szegedynu.

Zenon Różański



POWIEŚĆ SENSACYJNA

24)

(Ciąg dalszy).

Ujął za telefon i zamiast, jak to projektował sobie poprzednio do kwiaciarni, zadzwonił do kabiny młodego Yankesa.

Po pewnym czasie usłyszał jego głos, wyraźnie zaspany:

— Komu taki dowcipny pomysł wpadł do główki? Śpię jeszcze i mam w nosie szanowną osobę bez względu na wiek, płeć, pochodzenie i stanowisko. Skończyłem i łagodnie pytam: kto i czego życzy, prócz zdrowia i wszelkiej pomyślności? — słowa te Grady wypowiadał jednostajnym głosem, ale tak szybko, że nie można mu było przerwać.

— Tu Janczar, good morning...

— Dobrze panu tak! Trzęsienie ziemi? Okręt tonie? Czy żeni się pan? Te trzy bowiem wypadki mogą pana usprawiedliwić. Spałem jak zabity, a tu masz . Telefonować się zachciało... Zamordowałbym pana chętnie i spożył w galarecie.

— Barney znikł — odpowiedział na całą tyradę dwoma słowami.

— Co?

— Barney znikł — powtórzył.

— Za dwie minuty jestem u pana — tym razem głos Grady'ego brzmiał poważnie.

— Czekam.

Nie upłynęło dziesięć minut, gdy młody człowiek wchodził do kabiny inżyniera.

— Niech pan opowiada... — rzekł już w drzwiach.

Janczar roześmiał się.

— Niewiele wiem. Był u mnie kapitan i pytał, czy nie wiem przypadkiem, co się stało z Barney'em. Okazało się, że znikł jeszcze wczoraj. Kapitan przypuszcza, że zatonął, ja jednak łączę to zaginięcie z osobami, o których wspominał mi pan wczoraj.

— Całkiem słusznie. To gangsterzy! Wczoraj chcieli mnie przenieść do wieczności, nie udało im się jednak, więc spróbowali z większym powodzeniem szczęścia na grubasie. Szkoda chłopa, choć kawał typka z niego było.

— Co pan radzi robić? — rzeczowo zapytał Janczar.

— Śniadanie zjeść — od rzeczy odpowiedział Grady. — Jestem głodny jak cała psia rodzina, a w takim stanie nie jestem zdolny do rodzenia pomysłów.

— Znakomicie. Pójdziemy razem na śniadanie. Powiadomię tylko narzeczoną, że nie będziemy sami...

Grady spojrzał na inżyniera spod oka.

— Że niby co?

— Zawiadomię narzeczoną, że razem spożyjemy śniadanie — odparł Janczar nieco zdziwiony pytaniem Amerykanina.

Randolph Grady machnął ręką.

— Po co? Narzeczona, owszem! Miła rzecz! Ale uważam, że byłoby lepiej gdybyśmy tę rozmowę odbyli w „splendid isolation". Kobiety lubieją histeryzować, denerwować siebie i innych, a tu trzeba spokoju. Najlepiej będzie jeżeli nie wspomni pan o niczym narzeczonej... jeżeli dotąd nie wygadał się pan... — utkwił pytające spojrzenie w inżynierze.

— Ma pan rację. Chodźmy...

— Mówił pan już coś pannie Bilczewskiej?

— Nie.

Grady wyraźnie odetchnął.

— Dobrze, bardzo dobrze! Chodźmy... Śniadanie zjedli niemal w milczeniu. Dopiero po wypiciu ostatniego łyku kawy Grady odezwał się:

— Mocno zabawna historia... Co pan o niej myśli? — zapytał naraz i spojrzał ciekawie na inżyniera.

— Zdaje się, że to samo co i pan. Przypuszczam, że „zniknięcie" Jamesa Barney'a spowodowali ci sami ludzie, którzy wczoraj usiłowali dokonać zamachu na pana.

— Głowę bym dał za to. Co robić?

Inżynier Janczar roześmiał się.

— Nic. Uważać na siebie. To jedyne co może pan robić. Nie chciałbym, aby z mojego powodu przeniesiono pana na „tamten" świat.

Randolph Grady roześmiał się beztrosko.

— O to najmniej się obawiam. Mam wcale mocne ręce i podobno nie głupią głowę na karku. To rzeczy ważne. I dlatego nie siebie miałem na myśli, a pańskie plany... no i pana.

— Dziękuję. Przypuszczam jednak, że ja również dam sobie radę. Plany są tak dobrze i pewnie skryte, że jasnowidz ich nawet nie odnajdzie.

— Z tego niedwuznacznie wynika, — porywczo odpowiedział Grady — że wszystko to nie mój interes i że mam się nie wtrącać.

Antoni Janczar roześmiał się.

— Tego nie powiedziałem! Jestem szczerze wdzięczny panu za pomoc, ale widzę, że naraża ona pana na niebezpieczeństwa. Sądzę więc...

— O'key. — Randolph Grady uciął tym wykrzyknikiem dalsze słowa Polaka, dostrzegł bowiem wchodzącego do jadalni kapitana Schürza. — Oto nasz wspólny przyjaciel...

— Kto to taki? — spytał Janczar.

— Zacny i miły wielce kapitan Schürz... Kochany opryszek...

Inżynier Janczar spojrzał ciekawie na idącego. Warto przyjrzeć się takiemu panu...

— Mam dobry pomysł... — rzekł naraz Grady.

No?

— Zaprosimy pana kapitana do naszego stolika i utniemy sobie towarzyską rozmówkę... Będzie wściekły, a ja lubię grać bliźnim na nerwach. Niech go trochę wątróbka pościska ze złości...

— Jeżeli sprawi to panu przyjemność — proszę — zgodził się inżynier.

— Thank you.

Randolph Grady podniósł się i roześmianą twarzą podszedł do stolika, przy którym zamierzał właśnie usiąść Niemiec.

— Hallo, mister captain! Jak się panu spało... — zagadnął swobodnie.

Schürz spokojnie wskazał krzesło.

— Dziękuję. Proszę...

— Thank you, wery much! Ale mam inne projekty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Polityka gospodarcza Trzeciej Rzeszy.

Żydowscy publicyści gospodarczy od samego dojścia do władzy Hitlera zapewniają cały świat, że Niemcy dążą prostą drogą do bankructwa. Np. taki p. Ferdynand Zweig z krakowskiego „IKC" z zadziwiającą wytrwałością ponawia swe sądy średnio co kwartał. Niedawno pisał tak:

„Min. gospodarki Rzeszy mówi o konieczności rozluźnienia ograniczeń dewizowych i skasowania clearingów. (Mimo upływu paru tygodni, nic o tych zarządzeniach nie słychać). Widać z tego, że pomimo „Deutsches Wirtschaftswunder" (niemieckiego cudu gospodarczego) gospodarka niemiecka ma **dość owej niestrawnej, cuchnącej mikstury i zapragnęłaby zdrowszego, naturalnego pokarmu**".

Według p. Zweiga, „niestrawną, cuchnącą miksturą" są wszystkie niemieckie machinacje walutowo-wekslowe, a „zdrowy, naturalny pokarm" — to złoto i wolny nim obrót. Takie jest stanowisko szkoły liberalnej i takie jest również stanowisko narodu wybranego, który może żyć pełną piersią tylko w ustroju liberalnym i **dusiłby się w Niemczech nawet, gdyby one były filosemickie.**

Zwolennicy liberalizmu gospodarczego mają w odniesieniu do Niemiec niesłychanie krótką pamięć. Republika wejmarska rozwijała się właśnie w słońcu zasad ekonomicznej szkoły manchesterskiej. Niemcy otrzymywały olbrzymie zastrzyki złota z pożyczek amerykańskich. Rezultaty końcowe były więcej niż fatalne. **W końcu 1932 roku Rzesza była winna 20.623 milionów marek i posiadała 6.118.000 zarejestrowanych bezrobotnych.** Ekonomiści liberalni nie mieli wówczas najmniejszego pojęcia, gdzie szukać ratunku. Zadawalali się tylko przepychaniem z dnia na dzień i przyglądaniem rosnącej agitacji narodowo-socjalistycznej z jednej strony a komunistycznej z drugiej. Była to sytuacja, w której gdyby nie zwyciężyła była swastyka, zwyciężyłby był komunistyczny sierp z młotem. Ustrój liberalny sam był najzupełniej bezsilny. Jeśli więc dziś z kłopotów ma ratować Trzecią Rzeszę powrót do zasad liberalnych, trudno sobie wyobrazić, aby **chorobę można było leczyć trucizną,** która już raz zabiła, trucizna, która, co specjalnie trzeba pamiętać, jest prawdziwym **nektarem dla ludu Izraela.**

Jeśli trudno nam wierzyć p. Zweigowi, zapowiadającemu od 5 lat niestrudzenie wielką plajtę Niemiec, posłuchajmy, co mówi prof. uniwersytetu lwowskiego p. Leopold Caro, zwolennik solidaryzmu w dziedzinie gospodarczej. Na wskroś chrześcijańskie i katolickie jego poglądy opierają się na encyklice „De rerum novarum". Z uwagi na toczący się w Niemczech „Kulturkampf" i jawne prześladowanie Kościoła katolickiego, trudno posądzić sędziwego profesora o jakiekolwiek sympatie dla Trzeciej Rzeszy lub polityczny germanofilizm. Otóż prof. Caro w ostatniej swej rozprawie pt. „Przewrót gospodarczy III Rzeszy" **nie tai swego zachwytu nad rezultatami, osiągniętymi przez Hitlera.** Jest jak najdalej od przypisywania złotu magicznych wpływów i własności. Wykazuje, że **Niemcy bez złota idą naprzód milowymi skokami.**

„Nie tylko liczba bezrobotnych — pisze prof. Caro — spadła z przeszło 6 milionów w styczniu 1933 r. na około pół miliona w lecie 1937 r., ale dochód z płac z 26 miliardów w 1932 r. wzrósł na 34.5 miliardów w 1936 r., dochód społeczny z 45.2 (1932) na 57 miliardów (1935) i na 62 miliardy marek (1937), wartość produkcji przemysłowej niemieckiej wzrosła z 34.8 (1932) na 66 miliardów marek (1936), obroty w rzemiośle w tych okresach z 10.9 na 15 miliardów, w handlu drobnym z 22,7 na 27.8 miliardów — długi zagraniczne natomiast spadły z 27,3 (1930) i z 23.8 (1931) na 13 miliardów marek. Liczba zatrudnionych wzrosła od roku 1932 z 12,5 na 17.8 w roku 1936, wpływy podatkowe w tym czasie wzrosły z 6.647 na 9.694 milionów marek, czyli okrągło o 3 miliardy itd. itd."

Hitler w jednej z swych mów powiedział, że **„Naród nie żyje dla gospodarstwa, a gospodarstwo nie istnieje dla kapitału, przeciwnie, kapitał służy gospodarstwu a gospodarstwo narodowi".** Niemieccy ekonomiści (cytat za prof. Caro) rozwijają myśli Führera. Gottl powiada: „Teoria ekonomiki liberalnej to **„Cyrk towarów połączony z akrobatyką cen, wykonywaną na matematycznym trapezie** (aluzja do znanej i w Polsce szkoły matematycznej w ekonomice neoliberalnej). **Teoria prawdziwa powinna polegać na służbie gospodarstwa na rzecz społeczeństwa i państwa — wtedy dopiero będzie ona odpowiadała wymogom życia".**

Na temat pieniądza i tej „niestrawnej, cuchnącej mikstury" Zweiga mówi prof. Caro:

„Pieniądz sam w sobie nie jest żadnym dobrem i dlatego nie potrzebuje wcale „pokrycia" (w złocie), jak rozumują ludzie pogrążeni w dawnych poglądach prywatnogospodarczych. Pieniądz jest jedynie pośrednikiem wypłaty i spełnia pewne z tym zarządzeniem połączone funkcje. Tak pieniądz jak i kapitał są pojęciami przede wszystkim społeczno-gospodarczymi. Dlatego **na kapitale ciąży odpowiedzialność wobec narodu".**

Nie ulega wątpliwości, że z takim ujęciem charakteru i roli kapitału nie zgodzi się żaden Żyd. Wróćmy jednak do istoty niemieckich przemian, tak jak je charakteryzuje omawiane dzieło. Jest nią prawo do pracy, łączące się, jak powiada ekonomista niemiecki Gottl, z **„kształtowaniem współżycia ludzkiego w duchu trwałej zgodności między zapotrzebowaniem a pokryciem".**

„Z chwilą nastania prawa do pracy — mówi Caro — wartość jej przestaje zależeć od przypadku i spekulacji. Rozstrzyga o niej nie zmienna koniunktura, ale **powszechny popyt za człowiekiem pracy".**

W zakończeniu rozprawy znajdujemy takie twierdzenie:

„Narodowy socjalizm przy zastosowaniu nowych metod dokonał olbrzymiego postępu gospodarczego Niemiec. Tylko najupartsi fanatycy liberalizmu usiłują temu przeczyć, wróżyć w najbliższym czasie załamanie się Niemiec lub przypisując pomyślny ich rozwój zasługom epoki sprzed stycznia 1933 r.".

Jest najzupełniej jasne, że te wróżby nie zasługują na 100% zaufania. Czy jednak prof. Caro uwzględnił wszystkie elementy i **czy w wypadku niemieckim ten ustrój, oparty na prawie o pracy, może liczyć na długi i pomyślny rozwój?**

Jeśli nawet zgodzimy się bez zastrzeżeń z wywodami uczonego lwowskiego, będziemy musieli wziąć pod uwagę, że Niemcy wytrzymają może brak surowców, czy zużycie pozostałych z poprzedniego okresu zapasów, ale **nie będą mogły znieść grożącego im nieuchronnie zmniejszenia się liczby robotników.** Cały ten ustrój jest nie do pomyślenia tylko na podstawie przesłanek gospodarczych. W Niemczech był potrzebny nie tylko Schacht i plejada uczonych dorabiających teorie do słów Hitlera, ale również oddziały SS, strzożące przy obozach koncentracyjnych i przede wszystkim te olbrzymie masy młodzieży zrodzonej przed 1913 rokiem. **Na ich to entuzjazmie, wierności wobec reżimu i zdolności do pracy można było oprzeć to bezsprzecznie gigantyczne dzieło.**

Co się jednak stanie z Niemcami, gdy koło roku 1943 względnie 1945 roczniki przedwojenne zaczną się starzeć (najmłodszy będzie liczył sobie lat 30 względnie 32) a do pracy zaczną **co roku meldować się coraz słabsze zrodzone w latach powojennych?** Przecież pewien wzrost urodzin zaczął się od 1934 roku i da się odczuć na rynku pracy **dopiero, począwszy od 1950 roku!!!** Ale w tym roku najsilniejszy rocznik 1913, który jako dwudziestoletni szedł z Hitlerem, będzie już sobie liczył **lat 37.** Czy w takich warunkach **da się rozwijać i utrzymać tak dynamiczne gospodarstwo niemieckie?** Czy Niemcy nie będą musiały go oprzeć na sprowadzaniu robotnika z zewnątrz, co pociągnie za sobą pewien przymusowy powrót do metod liberalnych choćby na odcinku walutowym?

Żydowskie krakanie nad Niemcami mąci nam i fałszuje obraz rzeczywistości. **Niemcy są zbyt niebezpieczne, aby się nimi łudzić.** Z drugiej jednak strony przy pozytywnym ocenianiu gospodarki niemieckiej trzeba zachować w pamięci cyfry z dziedziny polityki populacyjnej i trzeba naturalnie **powstrzymać się od zachwytu, aż do sprawdzenia nowych metod w czasie!** Inną zaś rzeczą jest naśladownictwo. To nie jest do pomyślenia bez naśladownictwa na terenie politycznym, a o tego rodzaju naśladownictwie nie może być w ogóle mowy.

St. Strąbski.

Produkcja rośnie, inwestycje wzrastają,

ceny nie idą w górę.

Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą w drugim kwartale br.:

W Polsce rozmiary produkcji przemysłowej nie wykazywały większych zmian. Przeciętnie w kwartale sprawozdawczym wskaźnik produkcji przemysłowej wynosił 118,1 wobec 120,1 w kwartale poprzednim i **był o 8 proc. wyższy, aniżeli w tym samym czasie r. ub.**

Produkcja dóbr wytwórczych utrzymała się **na niezmienionym poziomie.** W ciągu r. ub. przeciętny kwartalny wzrost produkcji w tej grupie wynosił 4 proc., lecz już w pierwszym kwartale br. wzrost był nieco mniejszy i wynosił 2 proc. Wyraźny spadek produkcji o 4,4 proc. odbył się w grupie dóbr spożycia, która zresztą ulega dość częstym wahaniom. Wpływ tego spadku częściowo skompensowany został wzrostem produkcji przemysłów energetycznych, głównie energii elektrycznej i gazu ziemnego, w obu wypadkach o 6 proc. co pozostaje w ścisłym związku **z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego.**

Istotnym czynnikiem, który wpłynął na zahamowanie procesów zwyżkowych w produkcji, była stabilizacja szybko i równomiernie dotychczas wzrastającego wytwarzania dóbr wytwórczych, pomimo dalszego wzrostu inwestycji publicznych. Przyczyną tego były **zmniejszone rozmiary budownictwa mieszkaniowego.**

Zmniejszenie budownictwa w roku bieżącym wynika z przyczyn technicznych, pozostających poza obrębem działania czynników gospodarczych. Mianowicie w maju br. zostały ogłoszone nowe przepisy o zabudowie miast i osiedli w związku **z przygotowaniem w czasie pokoju do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.** Opracowane już plany budowli będą musiały w związku z nowymi przepisami ulec dość znacznym przeróbkom, a w okresie, poprzedzającym ogłoszenie nowych przepisów, władze budowlane odwlekały moment zatwierdzenia planów, aby móc je poddać nowym przepisom. Fakty te zdecydowały o nieznacznych rozmiarach budownictwa mieszkaniowego w pierwszym półroczu rb., powodując zahamowanie wzrostu produkcji. Czynniki te jednak **przestaną istnieć w półroczu następnym.**

Inwestycje publiczne uległy w kwartale sprawozdawczym **dalszemu zwiększeniu,** równoważąc ujemny wpływ spadku budownictwa mieszkaniowego. Dalszy znaczny wzrost wykazały inwestycje maszynowe w przemyśle, częściowo w związku z inwestycjami publicznymi na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Wskaźnik tych inwestycyj podniósł się w ciągu kwartału **o 14 proc., przewyższając poziom tego samego okresu r. ub. o 48 proc.**

W kwartale sprawozdawczym nastąpiło wzmożenie tempa inwestycyj publicznych, co zmusiło inwestycje państwowe do upłynnienia swych rezerw finansowych, zaznaczając się odpływem wkładów tych instytucyj w bankach państwowych. W wyniku tych procesów ogólna suma wkładów w bankach **zmniejszyła się o 23 miln. zł.**

Zwiększone sezonowe zapotrzebowanie na środki operacyjne wpłynęło na rozszerzenie kredytu dyskontowego w Banku Polskim i wzrost obiegu pieniężnego. Utrzymanie się dużej płynności na niezwiązanym rynku pieniężnym odbijało się korzystnie na rynku lokacyjnym, powodując **dalszy wzrost kursów papierów procentowych.**

Ogólny wskaźnik cen hurtowych, który w końcu marca br. wynosił 56,9, podniósł się w kwietniu, na skutek zwyżki cen artykułów rolnych do 57.2. Następnie jednak pod wpływem trwającej nadal zniżki cen artykułów przemysłowych i przy niewiele już zmieniającym się poziomie cen artykułów rolnych, obniżył się ponownie, osiągając w końcu czerwca br. **poziom 56,8.**

Kredyty dla chrześcijańskiego handlu hurtowego.

Jak nas informują, Bank Gospodarstwa Krajowego gotów jest uruchomić kredyty na cele obrotowe dla chrześcijańskiego handlu hurtowego. Kredyty byłyby udzielane na wniosek Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego bezpośrednio przez BGK, przy czym Rada byłaby zobowiązana do kontroli nad zużyciem kredytu, choć z drugiej strony Bank rezerwowałby prawo do bezpośredniego badania sposobu zużycia kredytu. Suma ogólna kontyngentu kredytów byłaby dostosowana do zapotrzebowania, a wysokość jednej pożyczki zależna od możliwości płatniczych kredytobiorcy i celowości kredytu. Oprocentowanie kredytu ma wynosić **6% w stosunku rocznym,** okres spłaty do 3-ch lat, z tym, że w I-szym roku trwania kredytu byłaby stosowana karencja kapitałowa. W wyjątkowych wypadkach mogłaby następować prolongata spłaty części kredytu ponad okres trzechletni.

Rozpoczęliśmy fabrykację konserw ogórkowych i pomidorowych.

Przemysł konserwowy przystąpił do fabrykacji nowego rodzaju konserw ogórkowych i pomidorowych bez octu. W szczególności wytwarza się kilka rodzajów konserw pomidorowych, a to **pomidorów całych w skórce, dalej faszerowanych z cielęciną i baraniną.** Konserwy te odznaczają się bardzo dobrym smakiem, a pierwsze próby ich eksportu spotkały się z bardzo przychylnym przyjęciem za granicą. Na razie produkcję tę prowadzą 4 firmy w Poznańskim.

Fachowcy twierdzą, że konserwy te będzie można wprowadzić nie tylko na dotychczasowe rynki, ale również i na rynki północne.

Będziemy wywozili śmietanę w puszkach.

W sferach przemysłu mleczarskiego rozważany jest obecnie projekt organizacji nowego eksportu z dziedziny przetworów rolniczych, a mianowicie **śmietany w puszkach.** Preparat tego rodzaju byłby podobny do mleka kondensowanego, którego wielkie ilości wyrabiają i eksportują wysoko uprzemysłowione kraje rolnicze. Śmietana konserwowa w puszkach mogłaby liczyć na znaczny zbyt w Anglii, Niemczech, jak również na rynkach krajów skandynawskich.

Sprawą należytego zorganizowania tej gałęzi przetwórczości i eksportu zająłby się przede wszystkim samorząd rolniczy, po czym decydującą opinię wydałaby Rada Handlu Zagranicznego.

Uruchomienie dwóch wielkich wędzarni w Pucku.

W Pucku wybudowane zostały dwie wielkie wędzarnie 20-to piecowe, które nastawione są na masową przeróbkę szprotów przy obsłudze 60 ludzi każda. Wędzarnie są już czynne. Przy wędzeniu węgorzy i flonder stanowią podstawę dla rozwoju przemysłu rybnego w Pucku i okolicy.

Coraz mniej spółek akcyjnych w Polsce.

Ostatnie trzechlecie wykazało spadek powstawania nowych spółek akcyjnych w Polsce. Tak więc w roku 1935 powstało ich 26, w roku 1936 — 21, a w roku 1937 już tylko 17. W pierwszym półroczu br. nowych spółek akcyjnych założono w Polsce 15.

W okresie wrzesień—listopad br. wyeksportujemy do Niemiec za 90 milionów złotych.

W wyniku toczących się w Zakopanem obrad polskiej i niemieckiej komisji rządowych do kontroli obrotu towarowego — ustalono, że w okresie wrzesień—listopad br. wywieziemy do Niemiec łącznie z terytorium b. Austrii towarów za 90 miln. zł.

Konieczność zwiększenia bezpośrednich dostaw rolniczych do wojska.

W Wielkopolskiej Izbie Rolniczej odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa p. Wróblewskiego, konferencja władz wojskowych z przedstawicielami organizacyj rolniczych, poświęcona sprawie zakupów płodów rolnych u rolników przez wojsko.

Na konferencji tej przedyskutowano ustalone przez wojsko zasady i warunki odbioru ziemiopłodów. Poza omówieniem zasad odbioru, w toku obrad zwrócono uwagę na konieczność wzmocnienia jak najsilniej łączności między wojskiem a rolnikami producentami i organizacjami rolniczymi, dążąc do jak najwydatniejszego zwiększenia udziału dostaw bezpośrednich w ogólnym pokryciu zapotrzebowania wojska na płody rolne. Pokrywanie zapotrzebowania wojskowego na ziemiopłody na terenach innych O. K. w drodze bezpośrednich zakupów dochodzi w niektórych okręgach do 100%, **podczas gdy na terenie O. K. Poznań udział bezpośrednich dostaw w ogólnej obsłudze zapotrzebowania wojska jest jeszcze niedostateczny. Jest to w dużej mierze wynikiem słabej znajomości warunków i nieświadomości rolników o dogodnych możliwościach zbytu oraz płynących stąd dla producenta korzyściach.**

Co INNI Piszą

Układ w Rambouillet.

Kilka przypomnień na czasie drukuje „Zwrot", organ Stronnictwa Pracy:

W związku z kwestią miejsca w Lidze Narodów pisma niemieckie poruszają cały szereg innych aktualnych zagadnień z zakresu polskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza sprawę stosunku Polski do Czechosłowacji. I tu, po dwóch latach, dowiadujemy się o pewnych pertraktacjach, których szczegóły dopiero teraz przenikają do wiadomości ogółu — za pośrednictwem prasy niemieckiej. Czytamy w „Berliner Tageblatt":

„Polska nie zaprzeczała nigdy, że ma obowiązki względem swego francuskiego sprzymierzeńca i zapewniała, że gdyby Francja była zagrożona, może liczyć na Warszawę. Jednak dyplomacji francuskiej te zapewnienia nie wystarczają. Próbowała ona zawsze doprowadzić do polepszenia stosunków pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Przy odświeżeniu sojuszu polsko-francuskiego przez układ w Rambouillet w r. 1936, który zapewnił Polsce kredyt dwóch miliardów franków na zbrojenia, generał Gamelin uzyskał od marszałka Rydza-Śmigłego rodzaj ustnej obietnicy co do nieatakowania Czechosłowacji. Tę obietnicę kazała sobie francuska dyplomacja powtórzyć przez pułk. Becka".

To samo zagadnienie układu w Rambouillet w podobny sposób, co pismo niemieckie, przedstawia „L'Europe Nouvelle", dodając niektóre drobne szczegóły, a poza tym stosując, jak zwykle, ton wysoce dla polskiej polityki zagranicznej nieprzychylny. Łączy bowiem bezpośrednio sprawę przyznanych naówczas kredytów zbrojeniowych z obietnicami, jakie strona polska miała dać Francji. Rewelacyj tych, ze względu na cenzurę, nie możemy wydrukować.

Burze szaleją nad Wiedniem.

Wiedeń, 30. 8. (PAT) W Wiedniu od 14 godzin szaleją następujące po sobie bez przerwy burze, połączone **z gradobiciem i oberwaniem się chmur.** Wyrządziły one ogromne szkody, zalewając niektóre dzielnice miasta. Szczególnie ucierpiał Kahlenberg, gdzie masy wody w postaci rwących potoków górskich **zniszczyły częściowo winnice,** zatapiając również parterowe mieszkania szeregu will. Okolice Wiednia były pozbawione światła z powodu krótkiego spięcia. **Dunaj zaczyna występować z brzegów.**

Wielki wylew Nilu.

Kair, 30. 8. (PAT) Poziom wody Nilu podnosi się z godziny na godzinę na skutek ulewnych deszczów, jakie spadły w obszarze źródeł rzeki. Przybór wody budzi żywy niepokój **wobec niezwykłej szybkości, z jaką podnosi się woda.** Minister robót publicznych wydał rozporządzenie o mobilizacji wszystkich zdolnych do pracy mężczyzn w okręgach nadbrzeżnych dla wzmocnienia tam, które jak sądzą, mogą nie wytrzymać naporu wody i grożą powodzią. W górnym biegu Nilu woda **doszła już do szczytu tam,** wobec czego zarządzono ewakuację okolicznych osiedli.

Huragan w Pińsku.

Pińsk, 29. 8. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych nad Pińskiem przeszła huraganowa burza, wyrządzająca wielkie szkody w ogrodach i parkach. Wicher o wielkiej sile połamał i poprzewracał mnóstwo drzew. Przed pociągiem osobowym, wchodzącym na dworzec piński, runęła olbrzymia topola, kładąc się w poprzek toru. Dzięki szybkiemu zatrzymaniu pociągu uniknięto katastrofy.

Krwawy 1 Maj w Kielcach.

Narodowcy i socjaliści na ławie oskarżonych.

Kielce, 30. 8. (PAT). Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym w Kielcach proces o krwawe zajścia, jakie miały miejsce w dniu 1 maja br. na placu Wolności koło lokalu Stronnictwa Narodowego w Kielcach, gdzie **został zabity Kazimierz Tomczyk z PPS oraz zostało rannych kilkanaście osób, w tym kilku posterunkowych policji państwowej i oficer służby śledczej.**

Rozprawie przewodniczy sędzia Chmielewski, oskarża prokurator Fanfara. Broni oskarżonych 6-ciu adwokatów. Na ławie oskarżonych zasiadło 19 osób.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że brali udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy względem funkcjonariuszy p. p. przez **bicie ich laskami i kamieniami,** a to celem uniemożliwienia im dostępu do lokalu Stronnictwa Narodowego i przywrócenia porządku i spokoju. W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca podsądnym dokonanie gwałtownego zamachu na lokal Stronnictwa Narodowego i na znajdujących się tam członków tego stronnictwa przez wtargnięcie po wywałeniu bramy na schody, wiodące do lokalu i bicie tam laskami i przedmiotami żelaznymi członków tego Stronnictwa oraz strzelanie do lokalu Stronnictwa i osób, znajdujących się przed lokalem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych, z których nikt, za wyjątkiem osk. Władysława Znojka, do winy się nie przyznał.

Z kolei sąd przesłuchał 21 świadków, po czym rozprawę przerwano do dnia następnego.

Niemcy i Włosi uzgodnili jednolite dowództwo na wypadek wojny.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). „Tajny układ niemiecko-włoski" pod takim tytułem „Kurier Polski" zamieszcza artykuł, przy czym powołuje się tylko ogólnikowo na Paryż bez podania ściślejszego źródła wiadomości, a tym samym bez krytyki wiarogodności informacyj. „Kurier Polski" pisze m. in.:

...W Paryżu twierdzą z całym przekonaniem, że niedawne wizyty włoskie w Niemczech: szefa włoskiego sztabu generalnego, generała Pariani, szefa milicji faszystowskiej, gen. Russo, i wreszcie szefa lotnictwa marszałka Balbo — doprowadziły **do zawarcia tajnego układu wojskowego między Włochami i Niemcami w sprawie jednolitego dowództwa wojskowego niemiecko-włoskiego.**

Tekst umowy jest następujący:

1) Zostaje utworzone „biuro koordynacji" niemieckich i włoskich sił zbrojnych, oparte na następującej skali kompetencyjnej:

a) Naczelne dowództwo sił lądowych: **3/5 niemieckich, 2/5 włoskich oficerów. Dowódca Niemiec.**

b) Naczelne dowództwo floty powietrznej: dla obiektów lądowych lotnictwa: połowa Niemców, połowa Włochów. Dowódca — Niemiec; dla obiektów morskich lotnictwa: **1/3 Niemców, 2/3 Włochów. Dowódca — Włoch.**

c) Naczelne dowództwo marynarki wojennej: **w połowie niemieckie, w połowie włoskie. Dowódca — Włoch.**

d) Naczelne dowództwo operacyj wojennych, czuwające nad przydziałem zadań wszystkim grupom: **Hitler, Mussolini i z obu stron po jednym dowódcy sił lądowych, morskich i powietrznych.**

2) Włochy godzą się, by „w interesie gospodarki wojennej i psychologicznego przygotowania wojny" siła uderzenia politycznie i dyplomatycznie skierowana **została najpierw na południowy-wschód, bezpośrednio zaś potem, po uregulowaniu sprawy sudeckiej, na basen Morza Śródziemnego...**

O tym układzie można powiedzieć, że „si non è vero, è bon trovatto" jeśli nie jest prawdziwym — jest dobrze opracowanym. Podział funkcji i kierunków uderzenia jest najzupełniej prawdopodobny.

Pechowa noc w kabarecie.

Gość strzela do kelnera, a fordanserka skacze z czwartego piętra.

Poznań, 30. 8. (hb) Głośnym echem rozeszła się po Poznaniu wieść o niezwykłej awanturze, jaka wydarzyła się w nocy z soboty na niedzielę w najwykwintniejszym lokalu Poznania — kabarecie „Palais de danse", mieszczącym się w Pasażu Łuczaka (dawniej pasaż Apollo). Na tle bowiem płacenia rachunku doszło do awantury między 25-letnim **magistrem armacji Wojciechem Skarżyńskim, synem znanego w Poznaniu aptekarza,** a obsługującym stolik kelnerem Cichowiczem. W pewnej chwili Skarżyński uderzył kelnera w twarz, na co ten odpowiedział również policzkiem. Reakcja młodzieńca była błyskawiczna. Zanim bowiem ktokolwiek zdołał mu przeszkodzić, wyciągnął browning i **strzelił do kelnera.** Cichowicz ranny zwalił się na podłogę. W lokalu zapanowała konsternacja. Goście i obsługa zaczęli się cisnąć ku wyjściu. Ktoś zadzwonił po policję i pogotowie. Przybyła policja rozbroiła Skarżyńskiego i odprowadziła na posterunek policyjny, skąd po przesłuchaniu odstawiono go do więzienia przy ul. Młyńskiej do dyspozycji sędziego śledczego.

Rannego Cichowicza odwiozła karetka pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie natychmiast dokonano operacji wyjęcia kuli. Stan rannego ulega poprawie, niemniej jednak rana jest niebezpieczna.

*

W tym samym czasie, zupełnie nie w związku z tą sprawą, **rzuciła się z mieszkania swego na IV piętrze w Pasażu Łuczaka,** zatrudniona w „Palais de Danse" fordanserka 21-letnia Kazimiera Suchodolska, rodem z Pułtuska. Desperatka doznała ciężkich obrażeń, jednakże życiu jej nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. Dochodzenia policyjne wykazały, że Suchodolska dokonała samobójczego skoku z powodu zawodu miłosnego.

Na polowanie?

Gdańsk, 30. 8. Do Gdańska przybył wiceminister finansów Rzeszy hr. Schwerin von Krossigk w towarzystwie swego osobistego sekretarza. Minister Schwerin jest gościem prezydenta Senatu gdańskiego.

Według prasy gdańskiej, celem przybycia ministra Rzeszy na teren Wolnego Miasta jest rzekomo wzięcie udziału w polowaniu.

O tej porze polowanie w Gdańsku? Na jaką zwierzynę?

Gestapo zamordowało wiedeńskiego robotnika.

Wiedeń, 30. 8. Pewien robotnik wiedeński, Edward Prems, pochodzący z dzielnicy Ottakring, został zamordowany przez urzędników Gestapo. Dnia 7 maja br. aresztowało go Gestapo jako podejrzanego o udział w bójce politycznej, wynikłej jeszcze przed 9 laty we Wiedniu pomiędzy austriackimi hitlerowcami a socjalistycznymi robotnikami. Prems odniósł wówczas ciężkie rany i długo przeleżał w szpitalu, a potem został skazany przez sąd austriacki na 5 lat ciężkiego więzienia, z których trzy odsiedział, po czym wypuszczony został na wolność. W maju został on ponownie przez Gestapo aresztowany i odstawiony do więzienia, gdzie go torturowano. W tych dniach żona Premsa otrzymała lakoniczne doniesienie, że mąż jej popełnił samobójstwo, rzucając się z okna hotelu Metropol na bruk. W rzeczywistości Prems został istotnie do tego hotelu doprowadzony, gdzie zastrzelono go z tyłu.

Do Berezy Kartuskiej wysłano 35 przestępców.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). W okolicach podwarszawskich stan bezpieczeństwa publicznego pozostawiał wiele do życzenia. Kronika policyjna stale informowała o nowych gwałtach, napadach i kradzieżach. Wobec tego władze administracyjne postanowiły wysłać do Berezy Kartuskiej 35 notorycznych przestępców, wielokrotnie już karanych, celem sparaliżowania ich działalności występnej.

Policja ze swej strony czyni wszystko, aby przywrócić stan bezpieczeństwa we wszystkich osiedlach podstołecznych. (r)

Trojaczki w Mosinie.

Poznań, 30. 8. Żona p. Romana Kubiaka z Mosiny powiła w tych dniach trojaczki: dwóch synów i córeczkę. Matka i dzieci są zdrowe.

Pomnik ks. przeora Kordeckiego.



Model pomnika ks. Kordeckiego. Przy modelu twórca pomnika Jan Maria Jakób i inżynier Dreszer, członek komitetu wykonawczego.

W Szczytnikach pod Kaliszem stawia się obecnie pomnik ku czci bohaterskiego obrońcy Częstochowy ks. przeora Kordeckiego. Pomnik stanie na bardzo ruchliwym skrzyżowaniu dróg Iwanowice—Szczytniki. Dlaczego właśnie tam, a nie gdzie indziej? Zwróciliśmy się po informacje do wykonawcy pomnika, rzeźbiarza poznańskiego Jana Marii Jakóba, który poinformował nas, że Iwanowice są miejscem urodzenia bohaterskiego kapłana. Pomnik, sądząc z przedstawionych nam projektów i modeli, przedstawiać się będzie imponująco. Koszty budowy pomnika pochłoną około 52.000 zł, z czego premier Składkowski wpłacił już 15.000 zł, ziemia kaliska 15.000 zł, resztę natomiast przynieść mają daniny i ofiary.

Protektorat nad budową pomnika, którego odsłonięcie nastąpi już w listopadzie, objąć raczyli łaskawie J. E. ks. kardynał Prymas Polski Hlond, J. E. ks. biskup sufragan diecezji kaliskiej Radoński, prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski i przeor Paulinów, generał tegoż zgromadzenia w Polsce ks. Przeździecki.

Komitetowi honorowemu przewodniczy wojewoda poznański płk. Artur Maruszewski, ogólnemu — starosta kaliski mgr Soboniewski, wykonawczemu — poseł Karśnicki.

Terror szaleje w Palestynie.

Jerozolima, 30. 8. (PAT). Nieustające akty terroru w Palestynie wzbudzają grozę wśród ludności wsi i miast. Wczoraj znowu dokonano **szeregu zamachów.**

W Haifie, w pewnej kawiarni **postrzelono z rewolweru 3 Arabów.** W Nablus, oddział saperów angielskich **wysadził w powietrze jeden z większych domów,** w którym, w czasie rewizji znaleziono rannego powstańca arabskiego. Na szosie wiodącej z Haify do Jerozolimy aktywiści zatrzymali samochód pocztowy i **zabrali 4 worki z pocztą.** W pobliżu Nablus policja zatrzymała arabski samochód ciężarowy, wiozący karabiny, amunicję i dynamit. Młodych Arabów, którzy jechali tym samochodem **aresztowano i osadzono w więzieniu.**

Czy znowu zmiany na stanowiskach wojewodów?

Warszawa, 30. 8. Krążą pogłoski o możliwości zmian na stanowiskach wojewodów. Urzędowo doniesiono, że bawią w Warszawie służbowo wojewodowie — wołyński Hauke-Nowak i kielecki — Dziadosz. Prasa prowincjonalna donosi, że wojewoda poleski Kostek-Biernacki bawił w tych dniach incognito w Łucku, zapoznając się z Wołyniem, jako terenem swojej przyszłej działalności administracyjnej.

Kto przekonał p. premiera?

Warszawa, 30. 8. W związku ze zjazdem ZNP rewelacją jest artykuł „Robotnika", w którym p. Kwapiński informuje, że w swoim czasie po zamianowaniu komisarza w ZNP interweniowała u premiera Składkowskiego delegacja socjalistyczna w osobach samego Kwapińskiego i Arciszewskiego. Jak z późniejszych zdarzeń wynika, premier, który z początku zaangażował się mocno przeciw ówczesnemu kierunkowi ZNP przychylił się do zdania socjalistów i skapitulował.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „**Ogniska**" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 278 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

REPERTUAR KIN:

As: „Żółty pirat".
Słońce: „Dziewczyna szuka miłości".
Stylowy: „Po wielkiej wojnie".
Świt: „Tajemnica panny Briux".

— **Strajk pracowników huty „Irena"**. W sobotę w południe pracownicy huty „Irena" rozpoczęli strajk okupacyjny w liczbie 440. Powodem strajku była redukcja 200 robotników. Na skutek interwencji inspektoratu pracy w niedzielę w południe strajk się zakończył, gdyż uwzględniono postulaty strajkujących.

— **Osobiste.** Z dniem 1 października opuszcza Inowrocław p. sędzia Medyński przeniesiony na stanowisko okr. sędziego śledczego do Rzeszowa.

— **Koncerty w Solankach** odbywają się od niedzieli po południu o pół godziny wcześniej, tj. o 16, a wieczorne o 19,30.

— **Strzelania Bractwa Kurkowego o godność króla żniwnego** odbyły się w strzelnicy. Królem żniwnym w wyniku strzelań został p. Jakeś, I ryc. p. Bratek, II ryc. p. Deutsch. Poza tym odbyło się strzelanie do tarcz orderowych, premiowych i małokalibrowych. Dekoracji dokonał członek hon. stowarzyszenie p. Spławski. Wieczorem w pochodzie z orkiestrą kolejową na czele udano się „Pod Lwa", gdzie odbyła się uczta królewska.

— **Wycieczka SUS z Bydgoszczy w Inowrocławiu.** Wycieczka zorganizowana przez prezesa Stow. Urzędników Skarbowych p. Boreckiego przybyła do Inowrocławia w liczbie 100 osób, w tym 30 pracowników IKR. Wycieczkowicze wysłuchali rano mszy św. w kościele Matki Boskiej, po czym zwiedzili kościół, korzystając z uprzejmych objaśnień ks. kan. Kubskiego. Po zwiedzeniu Kruszwicy nastąpił powrót do Inowrocławia, gdzie zwiedzano Żupę Solną oraz zakłady zdrojowe w Solankach. Pod świetnym kierownictwem inicjatora p. Boreckiego bydgoszczanie na wycieczce krajoznawczej w Inowrocławiu Zdroju spędzili miło niedzielę.

KRUSZWICA. W Rynku przy zborze ewangelickim rosnące akacje zakwitły po raz drugi w tym roku.

— Brązowym krzyżem za zasługi na polu pracy zawodowej odznaczeni zostali pp. Franciszek Wrzos i Adam Błaszak z Kruszwicy.

— Z uchwał izby wojewódzkiej dowiadujemy się, że obszar gminy kruszwickiej będzie powiększony. Wcielone zostaną do gminy kruszwickiej miejscowości Kościerzki, Rzeszyn i Rzeszynek, leżące nad Gopłem.

PIOTRKÓW KUJ. Od dłuższego już czasu odczuwa się tu brak Polaka lekarza-dentysty, który może znaleźć świetną egzystencję. Miejscowość liczy około 4.000 mieszkańców. Obecnie chorzy jeżdżić muszą do odległej Kruszwicy, Sampolna itd.

MARKOWICE. (mk) W ub. niedzielę przystąpiła dziatwa tut. parafii w liczbie 34 do I komunii św. Dzieci z dziedzińca klasztornego wprowadzono do kościoła przy dźwiękach orkiestry KSMM. Uroczystą mszę św. odprawił i udzielił komunii św. o. prob. Skrzyniecki. Oo. oblaci ugościli dzieci śniadaniem.

MOGILNO. (mk) Członek zarządu Stronnictwa Pracy p. Pawłowski Sylwester wraz ze swą małżonką obchodził w ub. sobotę srebrne gody małżeńskie. Zacnym jubilatom zasyłamy życzenia „ad multos annos!"

Rolnik przejechany przez pociąg.

Mogilno. (mk) Tragiczny wypadek miał miejsce w ub. czwartek na torze kolejowym Mogilno—Janikowo w pobliżu cukrowni. Od strony Inowrocławia jechał pociąg osobowy i zatrzymał się przy stawidle, aby przepuścić pociąg towarowy. Z pociągu osobowego wysiadł pasażer rolnik Henryk Szymański z Szadłowic, pow. Inowrocław i dostał się pod koła pędzącego pociągu towarowego. Ciało nieszczęśliwego zostało zmasakrowane do nierozpoznania. Zwłoki zabezpieczono aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

TRZEMESZNO. (mk) Z mieszkania p. Gajowej w czasie jej nieobecności niejaki Macwand skradł zegarek.

SZUBIN. (c) Dnia 26 bm. przy budowie nowej słodowni w majętności Szubin Wieś wydarzył się wypadek. Mianowicie robotnik Intrys doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych na skutek przysypania ziemią. W stanie bardzo niebezpiecznym Intrysa natychmiast przewieziono do szpitala powiatowego. Dochodzenia ustalą przyczynę nieszczęścia.

PAKOŚĆ. (mk) Nacz. urzędu poczt. Pietrakowski przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Ostrowa. Na jego miejsce przybył p. Liberski, dotychczasowy naczelnik w Puszczykowie pod Poznaniem.

KCYNIA. (c) Podczas kopania rowu do kanalizacji miejskiej w podwórzu od strony północno-zachodniej przy Zakładzie Wychowawczym w Kcyni, w odległości około 7 m od zakładu więźniowie wykopali szkielet ludzki, który znajdował się w ziemi na głębokości około 90 cm. Jedynie czaszka zachowała się w dobrym stanie, reszta się rozsypała. Jak stwierdzono szkielet leżał twarzą w dół.

GNIEZNO. (fb) Staraniem Kat. Stow. Mężów okr. poznańskiego odbyły się w Gnieźnie w Domu Rekolekcyjnym „Dni Katolickie dla Nauczycieli", które zgromadziły 125 słuchaczy. Ojcem duchownym dni był ks. Skaziński z Poznania. Wygłoszono 11 wykładów. Wykładowcami byli ks. regens dr Kowalski, ks. prof. Skaziński, prof. Strugarek, radca prok. gen. mgr Chrempiwski, prezes Akcji Kat. w Polsce adw. Dziembowski, dyr pedagogium dr Sułkowski, dr Górnicki z Poznania, prof. Liberek i nauczyciel Maliński z Jarocina. Wykłady kończyły się zawsze dyskusją, prowadzoną na wysokim poziomie. W codziennie odprawianej mszy św. większość przystępowała do komunii św., Ks. bisk. Laubitz odwiedził uczestników, wygłaszając pogadankę o wykopaliskach gnieźnieńskich. Na zakończenie przybył ks. Prymas Hlond, udzielając arcypasterskiego błogosławieństwa dla obecnych, ich kolegów i dziatwy.

— Zarząd miejski zawiadamia, że z dn. 30 bm. przenosi targi na nabiał, warzywo i owoce na Targowisko, zaś targi na drób, ryby i śledzie na Zielony Rynek. Handel starzyzną na targach jest wzbroniony.

— Związek małżeński zawarł p. Władysław Kiszczak, kier. Lubelskiego Zw. Producentów z Lublina z p. Ireną Klimczakówną z Gniezna.

WRZEŚNIA. Dnia 28 bm. odbyły się zawody pływackie w łazienkach miejskich, zorganizowane przez Sokoła wrzesińskiego. W zawodach tych brali udział pływacy z Poznania. W biegu 400 m stylem dowolnym o puchar wędrowny, ufundowany przez m. Wrześnię zwyciężył Jackiewicz A. (Z. Strz. Września), 2) Poprawa K. Sokół. W zawodach dla pań zwyciężyła Krajewska Z., Września. W innych biegach, klasycznym i stylem dowolnym zdobyli większą część nagród w postaci dyplomów: Gajewski i Lesiński, zawodnicy z Poznania. Na zakończenie zawodów po pokazie skoków klasycznych i nurkowania odbył się pokaz gry w piłkę wodną, w którym zwyciężył Sokół z Wrześni nad klubem sport. P. O. Z. Pl. Poznań. Wieczorem odbył się dancing w hotelu Polskim.

Chojnice w Ameryce.

Chojnice (s). Na pewno jeszcze niejeden chojniczanin nie wie, że za Oceanem, w Stanach Zjednoczonych, w stanie Nebraska, znajduje się osada nosząca nazwę Chojnice. Faktem tym zainteresowało się Koło Krajoznawcze im. J. Derdowskiego przy tut. gimnazjum męskim i nawiązało korespondencję z ks. Franciszkiem Bolkiem, działaczem polskim w Ameryce, celem zdobycia bliższych wiadomości o pomorskiej osadzie. Z pierwszego listu ks. Bolka dowiadujemy się, że Chojnice są osadą rolniczą w St. Nebrasko, która w r. 1936 nawiedziła tak straszna posucha, że rząd nosił się z zamiarem wysiedlenia mieszkańców w inne okolice i zamiany obszarów piaszczystych na lasy. Nie wiadomo więc obecnie, jaki los przypadł chojniczanom, którzy są już trzecim pokoleniem wyrosłym na ziemi amerykańskiej, lecz pomimo tego dzieci nie tylko uczą się, ale dobrze mówią po polsku. Parafia tamtejsza należy do jednej z czterech diecezji polskich w St. Zjednoczonych, tak, że nasi chojniczanie mają biskupa polskiego, przemawiającego do nich w czasie wizytacji w języku ojczystym. Tyle wiadomości uzyskano z pierwszego listu ks. Bolka, lecz nasi krajoznawcy będą nadal kontynuowali nawiązaną korespondencję, z której dowiedzieć się będzie można o dalszych losach chojniczan za Oceanem.

PRZYSIERSK. (t) W polskie ręce przeszła w tych dniach nieruchomość od p. Klawiterowej, Niemki. Nowonabywcą jest p. Franciszek Starczyński, poprzednio zamieszkały w Chełmoniu, pow. wąbrzeski. Nowonabywcy „Szczęść Boże!".

ŚWIECIE. (t) Nie ma numeru „Dziennika Bydgoskiego", w którym by nie było wzmianki o jakimś butnym wystąpieniu Niemca, o lżeniu narodu polskiego, o aresztowaniu czy ukaraniu. Niestety liczba takich faktów rośnie. Dziś chcemy zwrócić uwagę na nowy akt, świadczący o tupecie młodo-Niemców z okolicy Pruszcza. Rzecz miała miejsce w Świeciu, w gmachu sądu grodzkiego, podczas rozprawy karnej, prowadzonej przez sąd okręgowy, bawiący tu na sesji wyjazdowej. Na ławie oskarżonych zasiadł Niemiec, świadkami sprawy byli także prawie wyłącznie Niemcy, z tego ponad 10 młodo-Niemców, młodzieńców po odbytym obowiązku wojskowym w wojsku polskim. I co się okazało? Żaden z tych młodych Niemiaszków, żołnierzy polskiego wojska, nie „umiał" przed sądem po polsku. Niemiaszki postawiły na swoim, trzeba było z nimi prowadzić sprawę po niemiecku.

JEŻEWO. (t) Poświęcenie sztandaru I obchód 35-lecia miejscowego oddziału Kat. Stow. Młodzieży Męskiej zgromadziły w niedzielę 21 bm. w Jeżewie dużo młodzieży spod znaku KSM z szerokiej okolicy oraz licznych gości. W dniu jubileuszu, w godzinach przedpołudniowych wyruszył liczny pochód z udziałem wszystkich miejscowych organizacyj pod dowództwem p. por. rez. Ostrowskiego do kościoła parafialnego, by wziąć udział w nabożeństwie, które celebrował założyciel stow. ks. radca Burtschik, który też następnie dokonał poświęcenia sztandaru. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pp. Nogowie, Łoboccy, Chmielewscy, Ostrowscy, Szmelterowie, Gruszkowie, Sapletowie, Urbańscy, Starosteccy, Gołczyńscy, Boruccy, dr Jettka, Liszkowski, Jaguet, M. Borucka, Laska. Inauguracja popołudniowej części uroczystości było zebranie w sali parafialnej, gdzie po części sprawozdawczej zostali odznaczeni za zasługi położone dla stow. ks. radca Burtschik — złotym krzyżem, asystent ks. Wasilewski i prezes Leger — srebrnymi krzyżami. Władze okręgowe reprezentowali na powyższych uroczystościach sekretarz okręgowy KSM p. Leon Radtke ze Świecia oraz naczelnik okr. p. Dziewiątkowski

M. GACNA, pow. tucholski. (fm) Na linii kolejowej Bydgoszcz—Gdynia pociąg towarowy najechał na krowę niej. Waldocha, która pasła się na torze i zabił ją na miejscu.

KĘSOWO. (fm) Ostatnio zawieszony został w urzędowaniu wójt gminy Kęsowo pow. tucholskiego, Jan Majewski. Wobec prowadzonego dochodzenia nie możemy podać bliższych danych. Jest to w krótkim czasie drugi wypadek w naszym powiecie.

TCZEW. (as) Funkcjonariusze tut. wydziału śledczego ustalili, że na terenie Tczewa ukrywa się zbiegły z więzienia w Wejherowie przestępca 25-letni Franciszek Schuhmacher vel Sadowski. Przeprowadzona w pewnej melinie złodziejskiej rewizja doprowadziła do zajęcia zrabowanych przez Schuhmachera na szkodę Karlikowskiego rzeczy. Zarządzony natychmiastowy pościg na polach pod Czarlinem w pow. tczewskim doprowadził do ujęcia i osadzenia w więzieniu w Tczewie niebezpiecznego przestępcy.

— Kino Apollo: Film kolorowy pt. „Droga w nieznane". Kino Gryf: „Za cudze winy".

— W czasie szalejącej ostatnio nad powiatem tczewskim gwałtownej burzy uderzył w zabudowania gospodarcze oberżysty-rolnika Antoniego Otta w Gogolewie (pow. Tczew). Pomimo energicznej akcji ratunkowej pastwą płomieni padła wielka stodoła oraz chlew z maszynami i narzędziami rolniczymi. Szkody powstałe przez pożar wynoszą 3.500 zł.

Wojsko dziękuje Kaszubom.

Wejherowo. (ap) Dowódca Pomorskiej Brygady Kawalerii nadesłał Kaszubom nast. podziękowanie: „Odchodząc wraz z podległymi mi oddziałami z pięknej i gościnnej Ziemi Kaszubskiej, pragnę podziękować całej ludności powiatu morskiego za tak bardzo serdeczne ustosunkowanie się do nas. Mimo, że jesteśmy przyzwyczajeni do normalnego, a więc doskonałego odnoszenia się ludności cywilnej do wojska, a na pewno dążeniem naszym jest zasłużenie na podobną u ludności opinię — **serdeczność, gościnność i patriotyzm ludności kaszubskiej wymaga podkreślenia, czemu chcę dać wyraz, żegnając tę piękną i tak polską ziemię**."

(—) Skotnicki, gen. bryg.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni:

Apteka „Pod Lwem", Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „30 karatów szczęścia" — film polski.
Gryf: „Kalif z Bagdadu".
Orzeł: „Atak o świcie" i „Wielki plan".

— **Z pielgrzymką do Piaseczna.** Piaseczno koło Gniewu słynie z cudownej figury Matki Boskiej i pięknego kościoła, którego sklepienie w głównej nawie wykonać kazał w r. 1676 król polski Jan III Sobieski. Dorocznym zwyczajem ściągają na odpust do Piaseczna ogromne rzesze wiernych, którzy złamani życiem składają swoje żale

u stóp Matki Najświętszej, a powracają zahartowani do życia. W roku bieżącym odpust w Piasecznie przypada na niedzielę 11 września. Jak w latach ubiegłych tak i w tym roku odbędzie się pielgrzymka z wszystkich parafii grudziądzkich parostatkami. Pielgrzymkę poprowadzą miejscowi księża. Wyjazd statków z przystani „Vistula" nastąpi w sobotę 10 września o godz. 14, w niedzielę 11 września o godz. 2, 3 i 4 rano. Powrót statków w niedzielę 11 września o godz. 17, 18 i 19. Bilety w cenie 1,20 zł (w obie strony) dla dorosłych a 60 gr dla dzieci nabywać można w kancelariach parafialnych, kiosku „Caritas" na dziedzińcu kościoła św. Mikołaja oraz w biurze „Caritas", ul. 3 Maja 17, tel. 15-21.

— **Komitet festynu na budowę kościoła Najśw. Marii Panny** podaje do publicznej wiadomości, że pp. kwestarki zebrały podczas kwesty domowej na dwudniową wentę (14 i 15 bm.) 790 fantów oraz 491,04 zł gotówką. Dochód z dwudniowej imprezy: 3.273,78 zł, zebrana gotówka 491,04, razem 3.764,82 zł, rozchód 1.418,10 zł, czysty zysk 2.346,72 zł. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom oraz tym, którzy pracą swoją przyczynili się do pomyślnego wyniku imprezy, składa komitet serdeczne „Bóg zapłać".

— **Srebrne gody małżeńskie.** Znany na terenie naszego miasta obywatel mistrz szklarski p. Jan Scheer ze swą małżonką obchodzili srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Czcigodnym jubilatom na dalszej drodze życia „Szczęść Boże!".

— **Bójka.** Z nieustalonych na razie powodów doszło do sąsiedzkich porachunków pomiędzy Kulkowskim Janem a Susmarskim Józefem, jego żoną i siostrą (wszyscy zam. przy ul. Nadgórnej 21a). Na skutek pobicia przez Susmarskich, Kulkowski doznał złamania kości łokciowej, lewej ręki i okaleczenia głowy. Przewieziono go do szpitala miejskiego. Sprawą zajęła się policja.

— **Kradzież w restauracji.** Zamieszkały przy ul. 3 Maja 11 Maks. Dyrda zgłosił w komisariacie policji, że w czasie pobytu w restauracji p. Maniowej nad Wisłą skradziono mu rower oraz płaszcz gumowy, ogólnej wartości 110 zł.

— **Z rocznego walnego zebrania Tow. Właścicieli Nieruchomości.** Przy licznym udziale członków odbyło się w dniu 25 bm. roczne walne zebranie Tow. Wł. Nieruchomości przy ul. Groblowej 5. Marszałkiem walnych obrad wybrano prezesa p. Mazura, na sekretarza powołano p. Nowakowskiego. Po uczczeniu pamięci zmarłych w roku sprawozdawczym członków śp. Miśkowej, Mokszkowej, J. Jakubowskiego i Ryszarda Sznarwakowskiego przystąpiono do sprawozdań zarządu, z których wynikało m. in., że towarzystwo liczące obecnie 173 członków, rozwija się nader pomyślnie. W roku sprawozdawczym załatwiono bardzo pomyślnie szereg spraw oraz udzielono 1618 bezpłatnych porad prawnych. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium, a w uzupełniających wyborach wybrano p. Antoniego Czaplickiego wiceprezesem, a p. Łabędzkiego członkiem zarządu. Z kolei walne zebranie uchwaliło następujący wniosek zarządu: Walne zebranie uznaje za konieczne zorganizowanie się całej własności nieruchomej m. Grudziądza w jedną organizację.

— **Z sądu.** Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę mieszkańca pobliskiego Rogóźna Józefa Podgórskiego, oskarżonego o fałszywe obwinienie gajowego lasów państwowych Jana Szalaniewskiego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Podgórskiego na pół roku bezwzględnego więzienia.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 30 sierpnia 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, Plac Kaszubski 10, telefon 26-40.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08. pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Detektyw z Honolulu".
Lido: „Miłość w dżunglii".
Lily-Chylonia: „Życie ulicy".
Morskie Oko: „Narodziny gwiazdy" film kolorowy.
Miraż-Orłowo: „Panowie z towarzystwa".
Polonia: „Za zasłoną" film polski.
Zorza-Grabówek: „Kochaj tylko mnie", na scenie rewia p. t. „Czemu panna Honorata".

— **Goście łotewscy w Gdyni.** — Dnia 26 sierpnia br. przyjechali z Łotwy do Gdyni p. Janis Volmas wicedyrektor departamentu handlu i przemysłu oraz p. Karlis Jansons armator łotewski. Goście łotewscy złożyli wizytę w Urzędzie Morskim, zwiedzali port i jego urządzenia oraz odbyli konferencję w sprawie rozbudowy regularnych linii okrętowych polsko-łotewskich.

— **Winnicki czuje się dobrze.** Jak nas informują, w szpitalu ss. Miłosierdzia, gdzie przebywa adiunkt Winnicki, stan zdrowia chorego poprawia się, komplikacyj nie ma i jest nadzieja wyzdrowienia. Niestety! **Któż mu nogi powróci?**

— **Powrót dyrektora Urzędu Morskiego.** Dyrektor Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowski powrócił w dniu 28 sierpnia br. z urlopu wypoczynkowego i z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

— **Kiedy u nas tak będzie?** Państwowa Stacja Doświadczalna Rybna w Bergen, w porozumieniu z kolejami norweskimi, Departamentem Handlowym oraz Norsk Hydro, opracowała nowe metody przewozu eksportowanych świeżych ryb, które jak dotychczas, dały dobre wyniki. Ryby mrozi się przy pomocy lodu, uzyskanego z kwasu węglowego, przez co zyskuje się na miejscu i wadze, w porównaniu z zamrażaniem w wodzie i soli. Transportu dokonuje się częściowo koleją, częściowo statkiem w specjalnych rezerwuarach, przygotowanych przez Norsk Hydro. Koleje norweskie przygotowały dwa wagony doświadczalne dla przewozu świeżych ryb do Polski i Niemiec, a nawet Szwajcarii. Transporty trwają 8—10 dni, otrzymano przy tym bardzo dobre rezultaty. U nas, jak to już pisaliśmy, koła rybackie nie mogą w żaden sposób uzgodnić współpracy z kolejami państwowymi.

— **Rybacy polscy na dalekiej Północy.** Ponieważ dotychczasowe bliżej leżące miejsca połowów nie przynoszą już opłacalnych wyników, częściowo z powodu rabunkowych połowów, większe statki rybackie wszystkich prawie państw, nawet najbardziej odległych, kierują się coraz bardziej na daleką północ, gdzie rybostan jest jeszcze bardzo obfity. Koło Irlandii, Jan Mayen, wysp Niedźwiedzich, a nawet w pobliżu Spitzbergen zapuszczają obecnie sieci statki rybackie wszystkich państw europejskich. Obok bandery angielskiej, norweskiej i niemieckiej spotykamy na północnych obszarach rybnych rybaków francuskich, włoskich, islandzkich i fińskich, a ostatnio polskich.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich w Gdyni

w obronie godności narodowej.

Pracownicy kolejowi służby ruchu stacji Gdynia i Gdynia-Port, zrzeszeni w najpoważniejszej organizacji zawodowej i to w **Zjednoczeniu Kolejowców Polskich,** na dorocznym swym walnym zebraniu w dniu 26 sierpnia **w imieniu 1000 członków** uchwalili jednogłośnie rezolucję treści następującej:

Wobec nieustających faktów **pobicia w brutalny sposób na terenie Wolnego Miasta Gdańska niewinnych działek polskich,**

— wobec szykanowania na każdym kroku obywateli gdańskich narodowości polskiej,

— wobec wyrzucenia z pędzącego pociągu przez drużynę gdańskich kolejarzy-hitlerowców kolegi Winnickiego, wskutek czego **utracił on obie nogi i lewą rękę,** a tym samym pozbawiono ojca rodziny i w dodatku b. oficera wojsk polskich, raz na zawsze możności zarobkowania,

— wobec ostatniego **niczym nieuzasadnionego aresztowania w Gdańsku naszych kolegów: zast. naczelnika oddziału Szulza i kontrolera Grabowskiego**

stosować w każdym miejscu i na każdym kroku czy to **w służbie lub też poza służbą bojkotu towarzyskiego w stosunku do kolejarzy gdańszczan, używając odtąd w rozmowie służbowej z nimi jedynie mowy polskiej!**

Dalej uchwalono bojkot gazet i czasopism niemieckich. Bojkot ten trwać będzie tak długo, aż się warunki nie zmienią.

Błogosławione uszy, które słyszały...

Gdynia. W niedzielę, w wiekopomnym dniu Gdyni, gdy zakładano stępkę pod pierwszy polski statek, zbudowany w nowej stoczni, głębokie wzruszenie ogarnęło wszystkich obecnych. Zdawaliśmy sobie przecież dobrze sprawę z doniosłości tego momentu historycznego.

Ze zdumieniem stwierdziliśmy, że **mikrofonu Polskiego Radia nie było** w pobliżu girlandami zieleni przybranej pierwszej pochylni.

Błogosławione uszy, które słyszały to, co myśmy słyszeli! Głęboka żałość nas ogarnia, że byliśmy tylko mikroskopijną cząstką Gdyni. Cała Gdynia, cała Rzeczypospolita Polska musiała w tych chwilach **słuchać poranku symfonicznego pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.** Zaznaczamy — aczkolwiek jesteśmy laikami — że transmisja bywała **specjalnie akustyczna.**

Zupełnie nieprzewidzianym zbiegiem okoliczności podczas poświęcenia pochylni **rozbrzmiewał z Krakowa hejnał** i rozległ się z Oksywia **wystrzał armatni** tradycyjnie znaczący południe. Hejnał grał cicho przez dość dalekie jakieś radio, ale bardzo wyraźnie, wywierając niesłychanie wzruszające wrażenie na obecnych. Myśli biegły ku królom śpiącym na Wawelu, ku Wieży Srebrnych Dzwonów, gdzie śpiący Wódz Narodu słyszeć mógł huk motorów puszczonych w ruch, dźwięk młotów wbijających pierwsze nity, przemówienia pełne skupionej radości, gorące słowa robotnika o spełnieniu snów o Wielkości, które doli ludu pracującego niosą zorzę polepszeń... Wszystko to cały naród polski mógł słyszeć, a nie słyszał. Nikt. Nawet Pan Prezydent Rzeczypospolitej, ani marszałek Śmigły-Rydz, ani budowniczy Gdyni wicepremier Kwiatkowski. Nikt. Tylko my, tam obecni. Cała Polska słuchała poranku symfonicznego. Pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

Wieczorem o godz. 18 nadany został bardzo piękny reportaż dyr. Rozgłośni Pomorskiej Pawłowicza o poświęceniu stoczni, co uratowało sytuację, jednak transmisji nie mogło zastąpić. W archiwach historycznych Polskiego Radia nie będzie już nigdy **płyty nagranej w tej dziejowej chwili.** I tego naprawić się nie da.

Na przyszłość będzie zapewne inaczej, **boć przecież Pat ożeniony świeżo z miss Radiofonią bądź co bądź — kręcił.** A Radio... nadawało poranek symfoniczny. Gdyby to było **poświęcenie świetlicy dla kajakowców nad jeziorem** — to co innego. Ale rozpoczęcie budowy pierwszego statku w nowej stoczni? **Po co?**

Sensacyjny pojedynek w Gdyni.

Gdynia, 30. 8. Jak się dowiadujemy, na polance w lasach Redłowskich odbył się przed kilku dniami **pojedynek pomiędzy p. H. i p. K.,** znanymi na terenie Gdyni przedstawicielami sfer gospodarczych. O ile nam wiadomo, **nikt nie został ranny** i obecność lekarza okazała się zbędną. Nie wiemy, czy przeciwnicy po trzykrotnej wymianie strzałów podali sobie ręce. O powodach pojedynku rozmaicie mówią. Prawdopodobnie odbył się on na tle zatargu honorowego — osobistego.

— **Minister Rzeszy i prezydent senatu gdańskiego zwiedzają port gdyński.** W poniedziałek ok. godz. 10 rano przyszedł do Gdyni gdański holownik „Albert Foerster", na którym znajdowali się prezydent senatu gdańskiego p. Greiser oraz min. finansów Rzeszy hr. Schwerin von Krosigk wraz z otoczeniem. Holownik powyższy objechał wszystkie baseny portowe, po czym bez zatrzymania się odjechał z powrotem do Gdańska.

— **Komitet Pomocy Zimowej w Gdyni** składa gorące podziękowanie wszystkim, którzy datkami pieniężnymi bądź też w naturze przyczynili się do ulżenia doli najbardziej potrzebującym. Niestety jednak niektóre kategorie obywateli nie wzięły udziału solidarnie w tej wielkiej akcji charytatywnej i dlatego też wyniki zbiórki były gorsze aniżeli się spodziewano. Jest dużym wstydem być dezerterem w akcji pomocy zimowej. Wpłaty przyjmuje KKO m. Gdyni wraz z Oddziałami w Orłowie i Chylonii.

— **Najwyższy wymiar kary dla rozkrzyczanej żydówki.** W ub. piątek przybyła do Komisariatu Rządu obywatelka gdańska żydówka Hilda Cohn, celem załatwienia w referacie paszportowym pewnych spraw. Ponieważ Cohnowa zwróciła się do kier. referatu po niemiecku, ten zwrócił jej grzecznie uwagę, że w urzędzie polskim rozmawia się wyłącznie po polsku. Uwaga ta zdenerwowała Cohnową do tego stopnia, że głośno krzycząc, iż „w Niemczech inaczej się urzęduje" trzasnęła drzwiami, powodując ogólne zgorszenie licznie zebranych interesantów. Referat karny zaaplikował awanturującej się Cohnowej najwyższy wymiar kary w postaci grzywny w wysokości zł 100 z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu. Grzywna ta została bezzwłocznie zapłacona przez adwokata Menasche, bowiem w przeciwnym razie Cohnowa powędrowałaby do aresztu miejskiego, gdzie miałaby dosyć czasu na zastanowienie się, jak należy zachować się w polskim urzędzie. Należy zaznaczyć, że Cohnowa bezpośrednio po zajściu z obawy przed odpowiedzialnością uciekła z gmachu Komisariatu Rządu pozostawiając nawet swój paszport. Widząc jednak, że policja ją poszukuje zgłosiła się sama w towarzystwie adwokata Menasche. Niezależnie od wymienionej wyżej kary Cohnowa została w przeciągu 10 godzin wydalona z terenu Gdyni.

Księża polscy z zagranicy

zwiedzili Toruń.

Toruń, 30. 8. W odbywającym się obecnie kursie wiedzy o Polsce, zorganizowanym przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy, bierze udział 33 księży z Ameryki Północnej oraz z terenów mniejszościowych krajów zagranicznych.

Uczestnicy kursu w tym czasie zwiedzili Kraków, Zakopane, Częstochowę, Poznań, Bydgoszcz, po czym odbyli specjalny kurs wiedzy o Polsce. Wykładowcami byli profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego oraz ks. rektor Posadzy.

Po zakończeniu zajęć odbyła się druga część zwiedzenia Polski. Kursiści zwiedzili Pelplin, gdzie bardzo serdecznie byli przyjmowani przez ks. biskupa dra Okoniewskiego, po czym udali się do Gdyni. Tutaj zostali przyjęci przez oficerów marynarki wojennej, komisarza Gdyni p. mgr. Sokoła. zapoznając się z dorobkiem Polski na morzu.

Z Gdyni księża udali się w ub. sobotę do Torunia, gdzie zwiedzili zabytki stolicy Wielkiego Pomorza. Następnie byli oni podejmowani herbatką przez prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy, p. wojew. Wł. Raczkiewicza. W herbatce tej wzięli udział przedstawiciele życia gospodarczego i kulturalnego Torunia.

Wieczorem mili goście udali się do Teatru Ziemi Pomorskiej.

W ub. niedzielę w godzinach rannych księża wyjechali do Łowicza, skąd wyjadą na dwa dni do Warszawy. następnie do Katowic, gdzie kurs wiedzy o Polsce zostanie zamknięty.

W rozmowach mili goście podkreślili gościnność, z jaką na każdym kroku spotykali się w swym ojczystym kraju.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż są to księża urodzeni za granicą. jednak wszyscy bardzo dobrze władają językiem polskim. Rodzice kilku księży pochodzą z Pomorza.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 30 sierpnia 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka, śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Buziaczek".
As: „Szczęśliwa trzynastka".
Mars: „Na drapaczu chmur".
Świt: „Muzyka dla ciebie".

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa 30. 8. godz. 20 Toruń: „Woźny i minister". Czwartek 1. 9. godz. 20 Toruń: „Pygmalion" — premiera.

— **Jerzego Bernarda Shaw'a „Pygmalion".** Jerzy Bernard Shaw — to współczesny angielski pisarz sceniczny i literat, którego dzieła, tłumaczone na wszystkie języki narodów kulturalnych, dotarły już niemal do wszystkich zakątków świata. Każdy utwór sceniczny tego pisarza to zbiór doskonale nakreślonych typów. Teatr Ziemi Pomorskiej od wielu lat po raz pierwszy w czwartek, dnia 1 września b. r. wystawia pod każdym względem doskonałą komedię Bernarda Shaw'a p. t. „Pygmalion". Sztukę tę przygotowuje się z dużym wysiłkiem ze strony aktorów i dekoratora — pod kierunkiem reżyserskim p. Ireny Ładosiówny, która zarazem gra główną rolę kobiecą. Obsadę stanowią pp.: Małkowska, Bracka, Cybulska, Klejer, Piekarski, Cybulski i Kuryłło. W sztuce „Pygmalion" zaprezentują się po raz pierwszy najmłodsi członkowie nowego zespołu w osobach pp.: Hugo Piesch-Szczerskiego i Anny Przysieckiej. Ciekawe dekoracje tworzy p. Małkowski. Bilety nabywać prosimy w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33, tel. 1025.

— **Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz** przyjął w dniu 29 b. m. delegację Klubu Sportowego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego „Pomorzanin" w Toruniu w osobach p. inż. Glanzera oraz p. Witkowskiego, która prosiła p. wojewodę o objęcie protektoratu nad XI pomorskimi regatami międzyklubowymi, mającymi się odbyć 4 września b. r. w Toruniu. P. wojewoda zgodził się na objęcie protektoratu.

— **Dziewczynka pod kołami motocykla.** Na ul. Grudziądzkiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W chwili, gdy przez ulicę usiłowała przebiec 4-letnia Wanda Zdrojewska, najechał na nią motocykl, prowadzony przez Chrustowskiego, zam. przy ul. Kościuszki 11. Dziewczynka dzięki szybkiej orientacji motocyklisty, który zatrzymał motocykl, doznała na szczęście tylko lekkich obrażeń ciała. Winę w wypadku ponoszą rodzice dziewczynki, którzy pozostawili dziecko na ulicy bez należytej opieki.

— **Powróciła sama do domu.** 16-letnia Klara Lewandowska, mieszkająca przy ul. Grudziądzkiej 11, która wydaliła się z domu w ub. niedzielę, 21 bm., powróciła obecnie sama do domu.

— **Zatrzymanie świętokradcy.** Toruńskie organa bezpieczeństwa przytrzymały pewnego osobnika, przy którym znaleziono szereg rzeczy pochodzących z kradzieży, dokonanych ostatnio w różnych kościołach na Pomorzu. Znaleziono również przy nim dywan, skradziony z kościoła w Gostyczynie w powiecie tucholskim. Jak się okazało, złodziej ten pochodzi z Bydgoszczy.

— **O bezpieczeństwo pod „Łukiem Cezara".** Wiele nieszczęśliwych wypadków przejechania wydarzyło się pod „Łukiem Cezara". Nieostrożni przechodnie, nie bacząc na groźne niebezpieczeństwo, przebiegali pomiędzy filarami przez tory i jezdnię. Aby temu zapobiec zarząd miejski ustawił pomiędzy filarami żelazne płotki. W ten sposób uniemożliwi się przejścia przez jezdnię a tym samym uniknie się tych niebezpiecznych i nieszczęśliwych wypadków. Zarządzenie wybudowania ochronnych ogrodzeń pod „Łukiem Cezara" mieszkańcy Torunia przyjęli z wielkim zadowoleniem.

— **Początek roku szkolnego w Konserwatorium.** Dyrekcja Konserwatorium Muzycznego w Toruniu zawiadamia, że rozpoczęcie roku szkolnego wyznaczono na dzień 1 września. Wszyscy uczniowie i słuchacze wydziału nauczycielskiego są proszeni o przybycie do kancelarii w tym dniu o godzinie 10-tej.

— **Zakończył się kurs dla dyrygentów.** W ub. sobotę zakończył się tu kurs dla dyrygentów zorganizowany przez Pomorski Związek Śpiewaczy. W powyższym kursie wzięło udział 33 dyrygentów z 22 miejscowości Pomorza. Celem kursu było uzupełnienie ogólnej wiedzy muzycz. i nauki praktycznego dyrygowania. Uczestnicy składali różne egzaminy i otrzymali świadectwa. Wykładowcami na kursie byli dyr. konserwatorium Perkowski i prof. Moczyński.

— **Spaliły się meble.** W ub. sobotę w mieszkaniu p. Kowalewskiej przy ul. Żeglarskiej 4 od piecyka zapaliła się szafa, łóżko z pościelą i płachta. Przybyła na miejsce pożaru straż ogniowa za pomocą gaśnicy pokojowej ogień ugasiła.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 sierpnia 1938 r.

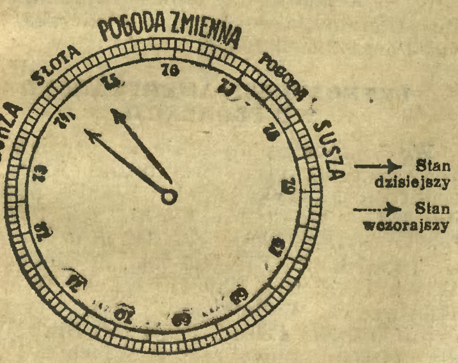
KALENDARZYK

Dziś: Róży Limańskiej p.
Jutro: Rajmunda kard. w.
Wschód słońca o godzinie 5,7.
Zachód słońca o godzinie 18,54.

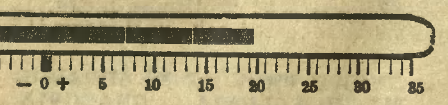
Stan pogody.

WRACAJĄ UPAŁY.

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem ciepłego i wilgotnego powietrza, napływająącego znad morza Czarnego. W związku z tym wczoraj w całym kraju panowała pogoda o dużym zachmurzeniu. W Kieleckim i na Podolu zanotowano burze, a w Wielkopolsce przelotny deszcz. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od 19 stopni na wybrzeżu do 30 stopni w Wileńskim. W Tatrach wysokich notowano 11 stopni. Dziś w Bydgoszczy słonecznie. Zapowiadają pogodę ciepłą o dużym zachmurzeniu ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Temperatura około 27 stopni. Słabe wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 29. VIII. do 2. IX. 1938 r.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, telefon 3204.
2) Apteka Staromiejska, ulica Długa, telefon 3300.
3) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

Karol Hubert Rostworowski człowiek i twórca.

W dniu 2 września o godz. 20 w gmachu Teatru Miejskiego odbędzie się odczyt Adama Grzymały Siedleckiego pt. „Karol Hubert Rostworowski człowiek i twórca“. Po odczycie nastąpi uroczystość nadania Teatrowi Miejskiemu imienia Karola Huberta Rostworowskiego z uchwały Rady Miejskiej m. Bydgoszczy z dnia 28 lipca br.

Odczyt Adama Grzymały-Siedleckiego omawiający charakter życia i twórczości znakomitego pisarza niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie w naszym mieście. Bilety w cenie od 20 gr do 1 zł do nabycia w kasie teatru codziennie od godz. 10—14 i od 18—20. Organizacje i zgłoszenia grupowe korzystają ze zniżek.

— **Kierownictwo Pryw. szkoły powszechnej koed. III st.** (VII kl.) pod wezw. Św. Kazimierza, ul. Cieszkowskiego 6 I p. przyjmuje zgłoszenia codziennie od godz. 10—13 i 17—18, tel. 12-03. (15809

— **Prywatna szkoła powszechna III stopnia Tow. Szkoły Jednolitej** (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych III stopnia) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, komunikuje: Kancelaria szkoły przyjmuje zgłoszenia dzieci do wszystkich klas na rok szkolny 1938/39 codziennie od godz. 10—12.

— **Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Męskiego Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3** podaje do wiadomości, że przyjmuje zgłoszenia do kl. I wzgl. do egzaminu wstępnego do kl. I jeszcze tylko do dnia 1 września. Przy zgłoszeniu do kl. I należy przedłożyć zaświadczenie o zdanym w czerwcu egzaminie, przy zgłoszeniu zaś do egzaminu wstępnego: a) świadectwo urodzenia, b) świadectwo z ukończenia kl. VI wzgl. VII szkoły powsz., c) świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Egzamin piśmienny do kl. I odbędzie się dnia 1 września o godz. 9 rano. Egzamin ustny nazajutrz. Bliższych informacyj udziela dyrekcja codziennie od godz. 9 do 13. (16074

Manifestacje Stronnictwa Pracy

przeciw gwałtom niemieckim w Gdańsku.

Ruch polityczny Stronnictwa Pracy w okręgu bydgoskim wzrasta z dnia na dzień. Zarząd trzyma rękę na pulsie wydarzeń, których wymowa polityczna domaga się uaktywnienia działalności stronnictwa.

Ostatnie zebrania Stronnictwa Pracy **na Wilczaku, Czyżkówku i w Koronowie** zamieniły się w manifestacje antyniemieckie a to w związku z ostatnimi wypadkami gdańskimi.

Zebranie na Wilczaku.

W ub. sobotę, dnia 27 bm. o godz. 20-tej odbyło się w sali p. Kowalskiego zebranie Stronnictwa Pracy koła Wilczak-Okole przy licznym udziale członków i gości. Zebranie zagaił prezes Koła **p. Małek** krótkim przemówieniem. po czym **p. red. H. Pawlicki** wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji wewnętrznej i sprawie Gdańska.

Mówca stwierdził, iż antypolska polityka W. M. Gdańska, jak również propaganda hitlerowska **potęgują swój dynamizm przeciw Polsce.** W takiej sytuacji społeczeństwo polskie winno się zdobyć na największy wysiłek zgody narodowej, bez względu na różnice polityczne. Nie możemy dopuścić do tego, aby Niemcy w Gdańsku i Polsce mogli się łudzić, że Polskę — w stosunku do Trzeciej Rzeszy — nie stać na politykę zagraniczną, która by w dobrym zrozumieniu obecnej sytuacji międzynarodowej, zadokumentowała jej mocarstwowość i potęgę militarną. Polskę stać na największy wysiłek. **Brutalna polityka terroru Trzeciej Rzeszy i Gdańska załamie się wtedy, gdy społeczeństwo zajmie w sprawie Gdańska postawę na wszystko zdecydowaną.**

Odpieramy wszelkie zakusy niemieckie, zmierzające w kierunku pogwałcenia politycznych praw Polski do Gdańska, **jako niezgodne z paktem nieagresji z mocarstwową pozycją Polski w Europie.** Dążeń zaborczych polityki Trzeciej Rzeszy tolerować nie będziemy ani w Czechosłowacji, ani w Gdańsku. Nasza polityka zagraniczna winna, póki czas, zmienić swój kurs na Berlin, jeśli Niemcy nie zaprzestaną dalszych aktów pogwałcenia praw politycznych Polski w Gdańsku. Na dynamizm niemieckiej antypolskiej polityki odpowiemy **mobilizacją naszego czynnego patriotyzmu, który w oparciu o zbrojne ramię armii polskiej — zabezpieczy Polskę przed jakimikolwiek aktami gwałtów ze strony hitleryzmu i polityków gdańskich.**

Mówcę nagrodzono burzą oklasków.

W dyskusji przemawiali pp. prezes Małek, Konarski, Doberstein, Halman, Kryza, Strugała, Malankowski, red. H. Pawlicki i inni.

Dłuższe przemówienie wygłosił na zakończenie prezes p. Małek, po czym w sprawie Gdańska odczytał rezolucję, która została przyjęta bez zastrzeżeń.

Zebrani na zebraniu Stronnictwa Pracy Koło Wilczak Okole w dniu 27-go sierpnia 1938 r. w sali p. Kowalskiego uchwalają następującą rezolucję:

„Piętnujemy jak najenergiczniej gwałty, szykany i nieustanny terror, uprawiany przez zbrojne bojówki gdańskie w stosunku do Polaków i dzieci polskich w Gdańsku.

Protestujemy przeciw rozpanoszeniu się buty hitlerowskiej.

Żądamy wydalenia z granic Rzeczypospolitej przebywających w Bydgoszczy i na Pomorzu obywateli gdańskich, którzy rozwijają niezwykłą aktywność w propagowaniu nastrojów antypolskich.

Żądamy ograniczenia budowy szkół niemieckich na Pomorzu.

Rodaków naszym w Gdańsku wzywamy do wytrwania na ciężkim posterunku i przyrzekamy pomścić każdą krzywdę wyrządzoną rodakom gdańskim“.

Zebranie na Czyżkówku.

Również zebranie Koła Stronnictwa Pracy na Czyżkówku, odbyte w ub. niedzielę w południe w lokalu p. Glapy — zamieniło się w piękną manifestację antyniemiecką.

Z powodu wyjazdu prezesa koła p. Konowskiego, zebranie zagaił członek zarządu okręgowego Stron. Pracy p. **Jan Cywiński.**

Referat wygłosił **p. red H. Pawlicki.** W dłuższym przemówieniu mówca scharakteryzował antypolską politykę Gdańska i dążenia obecnej międzynarodowej polityki Trzeciej Rzeszy. Polityka ta jest wybitnie zaborcza i może wywołać nową zawieruchę dziejową.

W sprawie Gdańska p. red. Pawlicki stwierdził, że położenie polityczne Polaków w W. M. Gdańsku staje się coraz bardziej zagadkowe i katastrofalne. **Reżim hitlerowski w Gdańsku nie tai swoich zaborczych zamiarów wobec Polski.**

Ostatnie wypadki są dla nas poważnym ostrzeżeniem na najbliższą przyszłość. Nie chcemy nowych konfliktów z Gdańskiem, ale stwierdzamy, że **dotychczasowa taktyka hitlerowców gdańskich musi być w zarodku sparaliżowana.** Domagamy się, aby nasza polityka zagraniczna na tym odcinku wykazała **większą prężność i inicjatywę dyplomatyczną.** Obecny rozwój rzeczy w Gdańsku może doprowadzić do fatalnych następstw. Tych następstw unikniemy, gdy zaognioną sprawę Gdańska postawimy w opinii europejskiej w nowym świetle — polskiej racji stanu.

Jako drugi przemówił w sprawie Gdańska prezes p. Jan Cywiński. Mówca nawoływał do jedności narodowej, stwierdził, że polityka władz gdańskich **jest polityką nieszczerą i dlatego niebezpieczną.** Na odcinku naszych stosunków polsko-niemieckich — mówił p. Cywiński — winniśmy skupić całą naszą uwagę i nasz patriotyzm. Stronnictwo Pracy jest za polityką pokojową z Gdańskiem, ale Gdańsk musi zrozumieć, że **krzywd i terroru politycznego tolerować nie będziemy.**

Mówców nagrodzono oklaskami.

Zebranie miało przebieg spokojny. W ożywionej dyskusji przemawiało kilku mówców, którzy domagali się bardziej zdecydowanej postawy rządu w sprawie Gdańska.

Sprawozdanie z zebrania Stronnictwa Pracy w Koronowie zamieścimy w numerze następnym.

— **6-klasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna III stopnia Rodziny Wojskowej** w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 15 przyjmuje zapisy dzieci osób wojskowych i cywilnych.

Kolonie Ubezpieczalni Społ. w Żurze dziękują za „Dziennik Bydgoski“.



Do
Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“
w miejscu.

Z okazji zakończenia kolonii Ubezpieczalni Społecznej w Żurze poczta Osie, składam w imieniu własnym oraz uczestników serdeczne podziękowanie za bezpłatne dostarczenie „Dziennika Bydgoskiego“ przez sierpień br. Czym był dla uczestników kolonii „Dziennik Bydgoski“, o tym niech świadczy załączona fotografia. Z niecierpliwością oczekiwano codziennie wieści z naszej ukochanej Bydgoszczy. Szczególny oddźwięk i uznanie wśród uczestników wywołała bojowa postawa „Dziennika“ wobec ostatnich wypadków w Gdańsku. Dziękując jeszcze raz, proszę niniejszym o zaniechanie dalszej przesyłki.

Z poważaniem
Lucjan Matuszek, kier. kolonii.

Oto treść jakże dla nas sympatycznego listu.

Horyzont.

Przyjaźni albo miłości
Dawałem swą duszę całą
I zawsze tych pięknych spotkań
Było mi w życiu za mało.

Trwaj jeszcze, jesteś tak piękna
Wołałem szczęśliwej chwili,
Wierząc, że wszystko zawiedzie,
Lecz serce mię nie omyli.

Dziś, gdy zostałem na świecie
Samotny z swym własnym cieniem.
Już wiem, że każdy horyzont
Jest tylko naszym złudzeniem.

Bo choćbym wieki wędrował
Polami co w ciszy drzemią,
Nigdy nie dojdę do miejsca,
Gdzie niebo styka się z ziemią.

Henryk Zbierzchowski.

Kanikularne fantazje.

W ostatnich dniach prasa pomorska i poznańska, a za nimi warszawska przynosi rzekomo ścisłe wiadomości o zbiegłym z Sowietów komisarzu GPU Littkem — synie wdowy zamieszkałej w Bydgoszczy.

Czy dziwić się brukowej prasie, że z „braku“ prawdziwych sensacji puszcza wodze fantazji i stwarza w ten sposób tak pożądane przez siebie i swych czytelników sensacje? Przy okazji „stwierdzania“, że komisarz GPU Littke zbiegł z Sowietów, względnie, że został rozstrzelany, snuje się najróżniejsze fantazje.

Ile w tym jest prawdy? W Bydgoszczy mieszka co prawda 84-letnia staruszka Littke, ale nikt dotąd nie stwierdził, że rozstrzelany czy zbiegły komisarz GPU jest jej synem. Nie wie o tym dotąd ani ambasada japońska w Warszawie, ani nawet... pani Littke, ale wiedzą o tym reporterzy, czy redaktorzy pism goniących za sensacją. Co za wspaniała sprawność informacyjna!

Ujęcie węglokradów.

W nocy z 20 na 21 bm. na linii kolejowej Bydgoszcz — Maksymilianowo dokonano kradzieży węgla. Złodziei ujęto. Okazali się nimi Ignacy K. i Wincenty P., zamieszkali w Żołędowie. Obu ujęto i osadzono w areszcie.

Kto chce zostać majstrem wojskowym.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Bydgoszczy zawiadamia, że Tow. Wojskowo-Techniczne w Warszawie uruchamia w roku szkolnym 1938/39 kursy ślusarsko-monterskie dla absolwentów szkół rzemieślniczych i dokształcających, pragnących poświęcić się służbie wojskowej jako przyszli podoficerowie w charakterze majstrów wojskowych ewentl. równorzędnych w armii.

Kursy o rocznym okresie nauczania są dostępne dla urodzonych w r. 1918, 1919, 1920 oraz 1921 absolwentów wydziału ślusarsko-mechanicznego szkoły rzemieślniczo-przemysłowej lub trzyletniej dokształcającej zawodowej. Absolwenci szkół dokształcających zawodowych winni nadto przedstawić zaświadczenie odbycia trzechletniej praktyki zawodowej.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich szczegółowych informacji udziela biuro tut. Ekspozytury w/m, ul. Grodzka 25, okienko 1 w godzinach urzędowych od 10—12.

Kradzieże rowerów nie ustają.

Nie trzeba zbytnio wierzyć w uczciwość ludzką, zwłaszcza jeśli posiada się całkiem dobry rower, w dodatku pozostawiony bez opieki. I tak na szkodę p. Feliksa Borowskiego, zam. przy ul. Łąkowej 41, skradziono rower wartości 100 zł, pozostawiony w korytarzu domu przy ul. Marsz. Focha 14, zaś w Samsiecznie podczas zabawy nieznany dotąd złodziej zabrał sobie rower Floriana Mroczkowskiego, wartości 70 zł, pozostawiony w ogrodzie.

— **Nareszcie będziemy mieli reprezentacyjną kawiarnię w śródmieściu!** Z dniem 1 września nastąpi ponowne otwarcie kawiarni „Savoy“ przy placu Teatralnym. Lokal ten przechodzi różne koleje. Pewna spółka z Królewca założyła tutaj krótko przed wybuchem wojny „Palast-Café“. W roku 1920 zamienili ją nowi właściciele na „Wielkopolankę“. Wysokie koszta handlowe zrujnowały to wielkie przedsiębiorstwo. Odżyło ono jako „Savoy“, lecz latem piękną kawiarnię znowu zamknięto. Zapowiedź ponownego otwarcia tej kawiarni przyjmą bywalcy z zadowoleniem, jak również zapowiedź artystycznych koncertów zespołu „mistrza“ Żaka. Obok kawiarni otwiera się bar. — Po bliższe szczegóły odsyłamy Szanownych Czytelników do naszego działu ogłoszeń.

Stan wody w Wiśle, z dnia 29. VIII. 1938 r.
Kraków — 1.18, (0.27), Zawichost + 2.76, (3.59), Warszawa + 3.62, (1.78), Płock + 1.76, (0.90), Toruń + 1.00, (1.18), Fordon + 0.96, (1.25), Chełmno + 0.88, (1.20), Grudziądz + 1.12, (1.48), Korzeniewo + 1.23, (1.62), Montawa + 0.00(0.00), Piekło + 0.50, (0.97), Tczew + 0.53, (1.05), Einlage + 2.36, (1.37), Schievenhorst + 2.56, (2.60).
Temperatura wody + 15.5. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 28. VIII. 1938 r.

Zboża

Pszenica 748 g/l 19,75—20.00. II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 14,25—14.50 Jęczmień browarowy 00,00—00,00 jęcz. 673—678 g/l 14,75—15,00 jęcz. 644—650 g/l 14,50—14,75 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 14,00—14,25

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 38,00—39,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 35,00—36,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 24,50—25,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 20,00—21,00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 24,00—24,50. Otręby pszenne miałkie stand. 11,25—11,75, Otręby pszen. średnie 11,75—12,25; Otręby pszenne grube 12,50—13,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,25, Otręby jęcz. 11,50—12,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 24,00—24,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 24,00—24,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 34,50—35,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 23,00—27,00, Groch zielony (Folger) 24,00—27,00. Wyka jara 50,00—60,00, Peluszka 00,00—00,00; Łubin żółty 00.00—00,00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,50—42,50; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; Siemię lniane 46,00—48,00; Mak niebieski 60,00—64,00, Gorczyca 34,00—36,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00. Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 2,50—3,00; słoma żytnia prasowana 3,00—3,50; siano nadnoteckie luzem — nowe 4,75—5,50; siano nadnoteckie prasowane — nowe 5,75—6,50.

BANK POLSKI PŁACIŁ, W DNIU 30. 8. 38:

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	25,77
franki szwajcarskie	121,—
franki francuskie	14,43
belgi belgijskie	89,55
liry włoskie	22,40
floreny holenderskie	288,80
korony czeskie	15,10
marki niemieckie	88,—
guldeny gdańskie	99,75

—o—

— **Dodatkowy pociąg kolejowy.** W związku ze spodziewanym masowym powrotem letników znad morza, uruchamia się z Gdyni do Warszawy i z powrotem, począwszy od 29 sierpnia do niedzieli, 4 września, dodatkowy pociąg pośp. nr 406/405 według rozkładu.

Pociąg nr 406 Gdynia odj. 23.10 Gdynia-Orłowo prz. 23.18, odj. 23.23, Tczew prz. 0.12, odj. 0.18, Bydgoszcz prz. 1.57, odj. 2.12, Toruń Gł. prz. 2.50, odj. 2.55, Kutno prz. 4.37, odj. 4.55, Warszawa Gł. prz. 6.53.

Z powrotem poc. nr 405 Warszawa Gł. odj. 14.20, Kutno prz. 16.04, odj. 16.10, Toruń Gł. prz. 17.35, odj. 17.37, Bydgoszcz prz. 18.15, odj. 18.23, Tczew prz. 20.04, odj. 20.09, Gdynia-Orłowo prz. 20.53, odj. 20.57, Gdynia prz. 21.03.

KRONIKA TOWARZYSTW

WTOREK 30 SIERPNIA.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. Komplet konieczny ze względu na bliski występ.

ŚRODA 31 SIERPNIA.

Godz. 19,00: **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie zarządu w salce zakładu św. Floriana.

CZWARTEK 1 WRZEŚNIA.

Godz. 17,00: **Stow. Pań Miłosierdzia przy Farze.** Zebranie miesięczne w salce zakładu św. Floriana. Z powodu ważnych spraw, obecność członkiń konieczna. Goście mile widziani.

*

Stow. śpiewu „Symfonia". Lekcje odbywają się we wtorki i piątki o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Tow. śpiewu „Lira". Lekcje śpiewu we wtorki i piątki o godz. 20 w lokalu „Bilard-Klubu", ulica Jagiellońska 12. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Prezydium zarządu okręgowego. Zebranie odbędzie się **we wtorek 30 bm.** o godz. 19 w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z. Ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

KORONOWO. Nadzwyczajne walne zebranie Sokoła w sprawie sokolni odbędzie się w czwartek, dnia 1 września r. b. o godz. 20-tej w lokalu p. Gollnikowej. Z uwagi na ważność sprawy, przybycie członków konieczne.

SPORT

Zawody okręgowe KPW w Tczewie.

Przy olbrzymim zainteresowaniu odbyły się w ub. niedzielę w Tczewie okręgowe zawody Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Poziom zawodów był dość wysoki. Na podkreślenie zasługuje wynik w skoku wzwyż Wiśniewskiej, która uzyskała **146 cm. Wynik ten jest lepszy od rekordu Pomorza.** Wyniki techniczne zawodów są następujące:

60 m: 1) Książkiewiczówna 8,1, 2) Lewandowska (Toruń) 8,3, 3) Konklewska (Toruń) 8,4 sek.

100 m panów: 1) Dunecki (Toruń) 11 sek., 2) Hoppe (Starogard) 11,7, 3) Płaczek (Toruń) 11,8 sek.

W rzucie granatem doskonały wynik uzyskał Rutyna (Skórcz) — 72.64 m.

400 m: 1) Hałas (Gdynia) 54,9, 4) Kreft (Starogard) 55,7, 3) Jaruszewski (Toruń) 57.

100 m panów w kl. st. wygrał Wiśniewski (Grudziądz) — 12,4 sek.

Rzut dyskiem pań przyniósł zwycięstwo Świeżyńskiej (Toruń) — 32.34 m.

W pchnięciu kulą panów pierwsze miejsce zajął Eipert (Toruń) — 12.81 m.

W skoku wzwyż zwyciężył Mazurowski — 170 cm.

Sztafetę 4×100 m wygrał Toruń — 45,9.

W skoku w dal pierwsze miejsce zajął Hinc (Gdynia) — 6.44 m.

W biegu na 1500 m pierwsze miejsce zajął Szyperski (Bydgoszcz) — 4:24,5 sek.

Sztafetę olimpijską wygrał Toruń — 3:43. Toruń wygrał również sztafetę 4×100 m pań — 55,7 sek.

W skoku w dal w kl. st. pierwsze miejsce zajął Majtkowski (Bydgoszcz) — 5.49 m.

Bieg kolarski na 60 km w kl. młodsz. przyniósł zwycięstwo Jamrodze (Gdynia) — przed Smolińskim (Gdynia) i Kałaską (Gdynia). W klasie starszych zwyciężył Tarczykowski (Bydg.) przed Stojkiem (Bydg.) i Jakubowskim (Tczew).

W trójboju wojskowo-kolejowym pierwsze miejsce zajęła Gdynia, drugie Grudziądz, trzecie Tczew.

W siatkówce żeńskiej: 1) Toruń, 2) Tczew, 3) Grudziądz.

W siatkówce męskiej kl. st.: 1) Toruń, 2) Grudziądz, 3) Tczew.

W koszykówce: 1) Gdynia, 2) Toruń, 3) Grudziądz.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród. Uroczystość ta zakończyła doroczne wielkie święto KPW Pomorza.

SUKCES POLSKICH STRZELCÓW.

Praga, 30. 8. W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o zdobyciu przez drużynę Polski mistrzostwa świata w strzelaniu do rzutków w konkurencji zespołowej, podajemy obecnie dokładne, oficjalne wyniki punktowe:

1) Polska — 731 pkt., 2) Czechosłowacja 710 pkt., 3) Węgry 685 pkt., 4) Francja 658 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej tytuł mistrza świata zdobył Węgier Strassburger — 190 pkt. na 200 możliwych, 2) Hocke (Czechosłowacja) 188 pkt., 3) Kiszkurno (Polska) 185 pkt., 4) mjr Sztukowski (Polska) 184 pkt., 5) Łyskowski (Polska) 184 pkt., 6) Czernin (Czech.) 182 pkt.

POLSKA ORGANIZUJE DRUGI MITROPACUP.

W myśl regulaminu rozgrywek o Puchar Środkowej Europy, Polsce jako zwycięzcy przysługuje prawo organizowania następnych rozgrywek. W związku z tym odbędzie się w Warszawie w listopadzie konferencja. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ilość uczestników zostanie rozszerzona, gdyż zainteresowanie Mitropacup tenisistów wykazują również Szwajcaria, Rumunia i Niemcy.

NIEMCY—FRANCJA W PŁYWANIU 32:22.

Paryż. W niedzielę zakończony został na pływalni w Paryżu międzypaństwowy mecz pływacki Francja — Niemcy, który w drugim dniu zgromadził 8 tys. widzów i przyniósł spodziewane zwycięstwo Niemiec w stosunku 32:22 pkt.

POLSCY TENISIŚCI NA TURNIEJU W BYTOMIU.

W Bytomiu na Śląsku niemieckim odbył się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem zawodników katowickiej Pogoni: Bratka, Kończaka, Bemówny, Gajdzianki i Stephanówny.

W grze pojedynczej panów Kończak zakwalifikował się do finału po zwycięstwach nad mistrzem juniorów Rzeszy Kuschem z Wrocławia 3:6, 8:6, 6:4 i Bratkiem 6:4, 7:5. W finale Kończak został pokonany przez berlińczyka Bartkowiaka 0:6, 4:6, 2:6.

W grze podwójnej panów para polska Kończak-Bratek uległa parze niemieckiej Bartkowiak-Kusche 6:1, 2:6, 3:6.

W grze pojedynczej pań obydwie Polki Bemówna i Gajdzianka wyeliminowane zostały w półfinałach. Bemówna przegrała z Pająkówną z Gliwic 1:6, 3:6, a Gajdzianka z Richards (Berlin) 0:6, 2:6. W finale pań zwyciężyła Richards, bijąc Pająkównę 7:5, 6:4.

Na fali Radiowej

Środa, 31 sierpnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Koncert poranny w wykonaniu orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Wszystkiego po trochu (audycja dla dzieci). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** "Tak śpiewał Szalapin" — II reportaż muzyczny w opr. Celiny Nahlik (ze Lwowa). **16,45:** Szlachta zagrodowa południowych rubieży Rzeczypospolitej w służbie ojczyzny — wygł. Leonard Chmielewski. **17,00:** Muzyka taneczna i rozrywkowa w wykonaniu zespołu Mieczysława Wróblewskiego i Mieczysława Winowskiego. Transmisja z dorocznej wystawy radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie. W przerwie: program na jutro. **18,00:** Rośliny przepowiadające pogodę — pogadanka — wygł. inż. Władysław Müller (z Krakowa). **18,10:** Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. Przy fortepianie Jadwiga Szamotulska. **18,40:** "Bez tytułu" — fragment z powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego (dokończenie) z Wilna. **18,55:** Przerwa. **19,00:** Muzyka lekka w wyk. "Serge Krish Septet". Transmisja z Londynu. **19,30:** Pogadanka aktualna. **19,40:** Koncert rozrywkowy (z Torunia). Wykonawcy: toruńska orkiestra salonowa, Józef Gaczyński (śpiew), Feliks Tomaszewski — flet, Franciszek Kaźmierczak — skrzypce, Jadwiga Wojciechowska i Adam Dyląg — akompaniament. **20,0:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi. **21,10:** Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabcewiczowej. Transmisja z dorocznej wystawy radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie. **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Muzyka kameralna od Haydna do Ravela (VIII audycja): Franciszek Schubert (płyty). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Muzyka baletowa (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **15,15:** Rozmowa z dziećmi Zofii Bogusławskiej. **15,35:** Mały zwierzyniec (płyty). **17,00:** Wiązanka melodii tanecznych i piosenek (płyty). **17,55:** Program na jutro. **21,00:** Audycja dla wsi (z Warszawy). **22,00:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,05:** Bydgoszcz na naszej fali. Zespół salonowy z Bydgoszczy pod dyr. Dyląga. W przerwie koncertu: „Urok kanału bydgoskiego" — pogadanka St. Kapkowskiego.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Piosenki w wyk. chóru Zaremby (płyty). **14,15:** Przegląd giełdowy. **14,25:** Różne duety (płyty). **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Charakterystyczne zespoły taneczne (płyty). **15,10:** Wiadomości bieżące. **15,15:** Audycja życzeń dla dzieci. **17,00:** VI audycja z cyklu „Słynni dyrygenci": Adrian Boult i Hamilton Harty (płyty). **22,00:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,05:** Od orkiestry symfonicznej do instrumentu solowego. Muzyka lekka (płyty).

ZAGRANICA.

Beromuenster. 20,15: „Cyrulik sewilski", opera Rossiniego. **Gdańsk. 20,15:** Ulubione melodie operetkowe. **Paris PTT. 20,30:** „Orfeusz", opera Glucka. **Berlin. 21,00:** Utwory Schumanna. **Hamburg. 21,30:** Muzyka rozrywkowa na organach kinowych. **Monachium. 21,00:** Muzyka współczesna. **Budapeszt. 22,05:** Muzyka cygańska. **Hilversum I. 22,00:** Muzyka lekka. **Wiedeń. 22,30:** „Muzyka z Wiednia" — koncert rozrywkowy. **Kolonia. 23,00:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Monachium. 24,00:** Koncert nocny.

362 ZAWODNIKÓW STARTUJE NA MISTRZOSTWACH EUROPY W LEKKIEJ ATLETYCE.

Paryż. W dn. 3 września br. rozpoczną się w Paryżu lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, do których zgłoszonych zostało 362 zawodników, reprezentujących 25 państw, a mianowicie: Albanię, Belgię, Danię, Niemcy, Anglię, Estonię, Finlandię, Francję, Grecję, Holandię, Włochy, Jugosławię, Łotwę, Lichtenstein, Luxemburg, Norwegię, Polskę, Portugalię, Rumunię, Szwecję, Szwajcarię, Czechosłowację i Węgry.

Na poszczególne konkurencje przypadają następujące liczby zawodników: 100 i 200 m — po 26 zawodników, 400 m — 20, 800 m 23, 1500 m — 20, 5 i 10 km — po 16, 110 m przez płotki — 16, 400 m płotki — 15, 3000 m z przeszkodami — 13, wzwyż — 18, w dal — 14, tyczka i dysk — po 18, trójskok i młot po 13, kula — 17, oszczep 11, maraton — 16, 50 km chód — 15 zawodników.

MISTRZOSTWA TENISOWE WĘGIER.

Budapeszt. Finały o mistrzostwa tenisowe Węgier dały następujące wyniki:

W grze pojedynczej pań Niemka Horn pokonała Jugosłowiankę Kovacs 6:3, 5:7, po czym Jugosłowianka zrezygnowała.

W grze podwójnej pań para niemiecka Horn-Ulstein pokonała parę węgierską Szitvay-Paski 3:6, 6:3, 6:3.

LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY WE FLORENCJI.

We Florencji odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne przy udziale kilku zawodników amerykańskich. Wyniki notujemy: 300 m: Malott (St. Zj.) 34,1 sek. 1000 m: Fenske (St. Zj.) 2:28,8 sek. 110 m przez płotki: Tolmich (St. Zj.) 14,3 sek., 2) Oberweger (Włochy) 14,7 sek. (nowy rekord Włoch). Skok wzwyż: Walker (St. Zj.) 2 m. Tyczka: Varoff (St. Zj.) 4.30 m. Trójskok: Bini (Włochy) 14.93 m (nowy rekord Włoch). 4×100 m: w pierwszym biegu: 1) Włochy 41,3 sek., 2) St. Zj. 42,4 sek., w drugim biegu: 1) Stany Zjednoczone 41,4 sek., 2) Włochy 41,7 sek.

ZNOWU PROTEST W SPRAWIE MECZU POLONIA — CRACOVIA.

Warszawa. Po niedzielnym meczu ligowym Polonia — Cracovia zarząd Polonii wniósł do W. G. i D. Ligi o unieważnienie meczu z powodu nieuznania przez sędziego dwóch bramek, prawidłowo strzelonych przez Polonię.

KOLCZYŃSKI W ROLI BIEGACZA.

Warszawa. W niedzielę rozegrany został w Pruszkowie międzyklubowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami warszawskiej Żagwi a Sokołem z Pruszkowa. Zwyciężyła drużyna Żagwi 70:44 pkt.

W biegu na 3000 m startowali poza zawodnikami powyższych dwóch klubów — Wirkus i Kolczyński. Zaraz po starcie obaj oni wysunęli się na czoło, przy czym Kolczyński dotrzymywał kroku Wirkusowi przez sześć okrążeń. Zwyciężył Wirkus w czasie 9:24,6 sek. przed Kolczyńskim 9:46. Wirkus startował nadto w biegu na 5 km, zajmując pierwsze miejsce w czasie 15:51,2 przed Sokołowskim (Syrena) 16:45.

SZTAFETA 3×1000 M.

Poznań. W ramach zawodów lekkoatletycznych rozegranych w niedzielę w Poznaniu, o czym już donosiliśmy, odbył się bieg sztafetowy 3×1000 m. W sztafecie tej zwyciężyła warszawska Polonia (Herman, Osiński, Winecki)w czasie 7:56 sek., 2) Cracovia, 3) Orlęta z Dęblina. Na szóstym miejscu sklasyfikowała się Warszawianka, na siódmym poznańska Warta.

CZELADŹ PRZEGRYWA Z BIELSKIEM W LEKKOATLETYCE.

Katowice. W Bielsku odbył się międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Bielsko — Czeladź. Zwyciężyła drużyna Bielska w stosunku 106:85. Ważniejsze wyniki: skok o tyczce: Mucha 3.55 m, rzut oszczepem: Mucha 50.94 m, skok wzwyż: Lastowica 175.

MISTRZOSTWA PIĘŚCIARSKIE POMORZA.
GOPLANIA — BAŁTYK 14:2.

W spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Pomorza w Inowrocławiu, Goplania odniosła zdecydowane zwycięstwo nad gdyńskim Bałtykiem. Wyniki w poszczególnych wagach były następujące:

W muszej Puszczykowski (G) wypunktował wysoko Grądziela; w koguciej Łada II (G) wygrał bez walki z powodu nadwagi Wyszeckiego; w piórkowej Dudziak (G) zwyciężył po ładnej walce Wawrzyniaka; w lekkiej Niemczyk (G) pokonał wyraźnie Orzechowskiego; w półśredniej Radomski (G) nie rozstrzygnął walki z Juchnickim, a w średniej Pierard (G) po brutalnej walce z Witoldem; w półciężkiej Lewandowski (G) odniósł w drugim starciu zwycięstwo przez techn. k. o. nad Stopą, wreszcie w wadze ciężkiej Leśniak (G) otrzymał punkty bez walki z powodu niedowagi Trzebiotowskiego. Również w walce towarzyskiej zwyciężył Leśniak przez techn. k. o. w pierwszym starciu.

FLOTA POKONAŁA ASTORIĘ 11:5.

W Gdyni rozegrany został pierwszy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy WKS Flota i bydgoską Astorią. Zwyciężyła wysoko Flota w stosunku 11:5.

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy

(pełne prawa szkół państwowych).

Wobec licznych zapytań podaje się do wiadomości, że od 1 września począwszy wpisy do wszystkich klas i wydziałów uczniów i słuchaczów na rok szkolny 1938/39 przyjmuje sekretariat konserwatorium **wyłącznie** tylko w nowej, własnej siedzibie Miejskiego Konserwatorium Muzycznego przy **ul. Gdańskiej 71** (dom w ogrodzie). Telefon 21-07. Godziny urzędowe: 10—13 i 15 do 18. (16104

Gazeta Wągrowiecka odezwała się...

Stronnicza „Gazeta Wągrowiecka", która nie umieściła przed uroczystościami hallerowskimi najmniejszej wzmianki, odezwała się teraz, kiedy jej się leje za kołnierz.

Opisuje skromniutenko **„donośłą"** uroczystość poświęcenia sztandaru placówki Związku Hallerczyków, którą zaszczycił swą obecnością wódz armii błękitnej p. generał Józef Haller.

O przemówieniu generała Hallera na rynku pisze „Gazeta Wągrowiecka" co następuje:

Przemówienie to nie obyło się bez rysów politycznych. Pan Generał wyraził się w swym przemówieniu o Stronnictwie Narodowym w Wągrowcu, że „odmówiło udziału w poświeceniu sztandaru żołnierskiego, czego jednak się nie spodziewał". Oświadczenie to aczkolwiek krzywdzące, członkowie Stronnictwa Narodowego **przyjęli z obojętnością.** Redakcja „Gazety Wągrowieckiej" wobec tego spodziewa się, że miejscowe kierownictwo Stronnictwa Narodowego" w odpowiedni sposób **w swoim czasie zareaguje** i kwestię należycie wyjaśni.

Lepiej by się nie odzywali wcale

W sezonie konserw i marynat...

Ocet spirytusowy czy ocet z esencji?

Każda z dobrych gospodyń przygotowuje obecnie zapasy konserw i marynat na cały rok. I tylko jedna kwestia wywołuje niepotrzebne wahania: jaki ocet użyć do marynat: spirytusowy czy z esencji octowej? Który lepiej konserwuje marynaty i nie szkodzi zdrowiu?

Lekarze i higieniści twierdzą, że obydwa rodzaje octów są dla zdrowego organizmu nieszkodliwe. Octu powinni unikać jedynie chorzy na nadkwaśność żołądka i przy schorzeniach wątroby.

Farmakopea Polska w II wydaniu (str. 62) dopuszcza do użycia zarówno ocet spirytusowy jak i rozcieńczony z esencji octowej, a więc równouprawnia pod względem zdrowotnym obydwa rodzaje octu. Ocet spirytusowy, jak wiadomo, zawiera w sobie bakterie fermentacyjne, a po stosunkowo krótkim czasie mętnieje. Ocet z esencji żadnych bakteryj nie zawiera i nie przyjmuje, a po dłuższym staniu nie psuje się i nie mętnieje i pod tym względem ma on przewagę nad octem spirytusowym, zwłaszcza gdy chodzi o zabezpieczenie marynat na szereg miesięcy.

Organizacja szkolnictwa ubezpieczeniowego.

Stypendia PKO dla uczniów.

PKO zainicjowało ostatnio wspólne konferencje przedstawicieli Zakładów Ubezpieczeń celem przedyskutowania zagadnień związanych z organizacją studiów ubezpieczeniowych w Polsce. W konferencji wzięli udział przedstawiciele PKO, Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Związku Polskich Prywatnych Tow. Ubezpieczeń.

Należy zaznaczyć, że dotychczas nie ma w Polsce szkolnictwa ubezpieczeniowego, które zaspokajałoby potrzeby zakładów ubezpieczeń, chociaż zakłady te łącznie z ubezpieczeniami społecznymi zatrudniają obecnie z górą 15.000 pracowników umysłowych.

Fakt przystąpienia do prac, mających zapełnić tę poważną lukę, utrudniającą w dużej mierze rozwój ubezpieczeń, należy powitać z radością. Dla młodzieży otwierają się nowe horyzonty i nowe możliwości pracy, dającej duże widoki życiowe.

Do inicjatywy zakładów ubezpieczeń odnosiło się z niezwykłą przychylnością Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i dzięki temu z początkiem roku szkolnego będzie uruchomiona **III klasa Męskiego Liceum Handlowego Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy (Prosta nr 14) o kierunku ubezpieczeniowym.** Przyjmowani będą wyłącznie absolwenci dwuklasowych liceów handlowych (tegoroczni, jak również z lat poprzednich). Kandydaci — w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — otrzymują **odroczenie służby wojskowej** na podstawie zaświadczeń kancelarii szkolnej o przyjęciu do wzmiankowanej III klasy.

W roku szkolnym 1938/39 będzie to jedyna w Polsce klasa o kierunku ubezpieczeniowym.

Według deklaracji Zakładów Ubezpieczeń absolwenci III kl. mają zapewnione płatne stanowisko w tychże zakładach.

Ostatnio należy zanotować dalsze poparcie tej akcji ze strony PKO, która, pragnąc przyjść z pomocą materialną słuchaczom, ustanowiła dla nich 8 stypendiów po 500 zł rocznie z zastrzeżeniem, że kandydaci po ukończeniu studiów zobowiążą się do pracy w dziale Ubezpieczeń PKO, naturalnie za wynagrodzeniem.

W ten sposób na właściwe drogi wkracza akcja, mająca na celu wykształcenie odpowiedniego zespołu fachowców, którzy mogliby z korzyścią pracować nad rozwojem ubezpieczeń.

100 najlepszych jeźdźców ubiegać się będzie o mistrzostwo Polski — w Bydgoszczy.

Polski Związek Jeździecki w Warszawie postanowił tegoroczne konkursy odbyć w Bydgoszczy. Konkursy odbędą się na terenach Pomorskiego Towarzystwa Hodowli Koni w czasie od 6 do 12 października. Organizację konkursów o nagrody i o tytuł „mistrza Polski" zlecono z ramienia pomorskiej brygady kawalerii p. płk. Zakrzewskiemu. Dowódca brygady p. gen. Grzmot-Skotnicki wygłosi przed konkursami prelekcję radiową, zaznajamiając słuchaczy także z doniosłością hodowli koni — dla armii.

Konkursy ściągną do Bydgoszczy około setki najlepszych kawalerzystów z różnych stron Polski.

Mistrzem Polski w wszechstronnej jeździe na wierzchowcu jest do tej pory **rotmistrz Seweryn Kulesza,** — mistrzem w skokach **płk Karol Rómmel.**

Obaj dotychczasowi zwycięzcy zapowiedzieli swój przyjazd do Bydgoszczy i udział w tegorocznych wielkich konkursach.

Najechał się własnym wozem.

Na szosie pomiędzy Niwami a Osielskiem (powiat bydgoski) wydarzył się wczoraj wstrząsający wypadek najechania pewnego rolnika własnym wozem.

Do swej zagrody wiózł żwir 59-letni Gustaw Grützinger. W pewnej chwili z niewyjaśnionych dołąd przyczyn idący obok swego, żwirem naładowanego wozu, rolnik wpadł pod koła wozu, które przeszły przez jego ciało. Pracujący w pobliżu ludzie natychmiast pośpieszyli z pomocą nieszczęśliwemu rolnikowi i wydobyli go spod woza.

Zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego z Bydgoszczy odwieziono Grützingera do szpitala miejskiego w Bydgoszczy, gdzie lekarz stwierdził złamanie dwóch żeber, z których jedno w dodatku przebiło płuco. Stan rannego jest groźny, jednak na razie obawa utraty życia nie zachodzi.

— **Związek Pań Domu** oddział w Bydgoszczy komunikuje, że pierwsza powakacyjna herbatka odbędzie się dnia 1 września. Jednocześnie przypominamy, że we wtorki od godz. 17—19 jest czynna biblioteka i czytelnia dla członkiń. (16116

— **Rada Artystyczno-Kulturalna** zawiadamia swych członków, że Dyrekcja Teatru Miejskiego imienia K. H. Rostworowskiego przyznała im 50% zniżki od cen biletów w pierwszy na odczyt w dniu 2 września b. r., który wygłosi w sali teatru Adam Grzymała-Siedlecki p. t. „Karol Hubert Rostworowski — człowiek i twórca". Zgłoszenia przy kasie teatralnej. Członkowie R. A. K., którzy pragnęliby uzyskać stałe zniżki teatralne, zechcą zgłosić swe nazwiska u prezesa, ul. Gdańska 22 I p. oraz wpłacić 1 zł za 20 zniżkowych kuponów.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Krawieckiego w Toruniu,** ul. Strumykowa nr 4, zawiadamia, że egzamin wstępny powakacyjny rozpocznie się dnia 31 sierpnia b. r. o godz. 8. Rok szkolny w Państwowym Gimnazjum Krawieckim, w Państwowej Szkole Przysposobienia Krawiecko-Bieliźniarskiego w Toruniu, ul. Strumykowa 4, rozpocznie się w poniedziałek, dnia 5 września b. r. nabożeństwem. Zbiórka uczennic w westibulu szkoły o godz. 8.30. (16169

— **Biblioteka Nowości T. C. L.,** ul. Gdańska 30 I p., wypożycza książki codziennie od godz. 11—13.30 i od 16—19.

— **Czyja zguba?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy, oddział porządku publicznego, złożono następujące znalezione przedmioty: rower damski, klucze, ołówek patentowy, sakiewkę z zawartością, torebkę damską z zawartością i jeden pierścień. Ponadto zgłoszono przybłąkanie 6 psów. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ulica Grodzka nr 25, pokój nr 18.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Ukazał się zbiór reportaży w obronie Czechosłowacji. Autorem jest pan Włodzimierz Lencki(?), który zaczyna swe wywiady od rozmowy z p. Bergiem „nerwowym, niskim, typowym sudeckim żydem" i jedzie tak dalej, aby przekonać czytelników, że **„Czechosłowacja jest przygotowana".** Jest najzupełniej oczywiste, że dla poznania prawdy o Czechosłowacji są potrzebne głosy stojące w jej obronie. Dlaczego jednak ma być to głos p. Berga i p. Lenckiego? Książkę wydał instytut wydaw. „Renaissance".

Pan Wacław Makowski, który piastuje funkcje teoretyka „Gazety Polskiej" wydał zbiór swych artykułów pt. **„My i Wy".** „My" tj. sanatorzy będą go czytali z nabożeństwem, „Wy" czyli w pierwszej linii endecy nie wezmą jego wywodów do ręki, aby się nie pokalać. Książkę wydał „Rój".

Ta ostatnia księgarnia wydawnicza wzbogaciła polską literaturę tłumaczeniem powieści Jamesa Morie pt. **„Przygody Hadżi Baby".** Jest to rodzaj pamfletu, lecz niesłychanie prawdziwego, na Persję, pisanego dokładnie przed stu laty. Książka nie straciła nic ze swej świeżości. Rysuje nam Wschód z przedziwną dokładnością w sosie wspaniałego humoru. Czyta się ją jak najlepszy romans awanturniczy, zachwycającą lekturę.

Z powieści detektywistycznych wymienić warto **„Pakt sześciu"** pióra S. A. Steemana nakładem wydawnictwa Lektura. Wszystkie powyższe nowości w Bydgoszczy u Gieryna.

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1938 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **31 sierpnia 1938 r.** o godzinie **11** odbędzie się u p. Ferdynanda Wiesego w Nowejwsi Wielkiej pow. bydgoski sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 1. deski sosnowe 4×0,35 mtr 15 sztuk, 2. deski sosnowe 5×0,30 mtr 15 sztuk, 3. powózkę żółtą stan dobry, 4. koń kary 5-letni wałach, 5. drągi okrąglaki sosnowe 30 sztuk (m^3). Bliższych informacji udzieli 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.
16171) **4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.**

†

W sobotę, dnia 27 sierpnia 1938 r. zasnęła w Bogu moja najdroższa żona, nasza bratowa, szwagierka i ciotka ś. p.

Julianna, Marianna z Gradoskich Bandurska

w 87 roku życia, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku

Mąż i rodzina.

Bydgoszcz, Berlin, Buenos Aires.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 5 po południu z kostnicy cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej. (16108

†

W sobotę, dnia 27 sierpnia 1938 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie ś. p.

Marian Pstrągowski

pracownik Warsztatów Tramwajowych

przeżywszy lat 43. W Zmarłym straciliśmy długoletniego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy
Tramwaje. (16106

Bydgoszcz, dnia 29 sierpnia 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 sierpnia 1938 r. o godz. 17,30 z domu żałoby przy ul. Flisackiej 12.

†

Dnia 29 sierpnia 1938 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, teściowa, babka i prababka

Teodora z Thielów Gapińska

przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w Nakle ul. Marsz. Piłsudskiego 38 w czwartek, 1 września 1938 r. o godz. 16-ej.

W ciężkim smutku pogrążona

16154) **Rodzina.**

Niniejszym zawiadamiamy, że eksportacja zwłok ś. p.

Aleksandry Pańkiewicz

odbędzie się dzisiaj o godz. 5-ej po południu z domu żałoby ul. Chrobrego 15 m. 4 do kaplicy Prawosławnej ul. Marsz. Focha 4.

Jutro o godz. 9-ej rano tamże odprawiona będzie Msza św. za spokój duszy ś. p. po czym nastąpi pogrzeb na cmentarz ul. Szubińskiej.

Olga Lelawska
A. i O. Tollowie
16172) **N. i S. Światopełk-Mirscy**

†

Dnia 27. VIII. 1938 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 43, Ułan Wojsk Polskich śp.

Marian Pstrągowski

Żołnierz Wojny Światowej, I-go Polskiego Korpusu Niepodległościowiec.

Cześć Jego Żołnierskiej Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ul. Flisacka 12 we wtorek, dnia 30. VIII. 1938 r. o godzinie 18-tej na cmentarz parafialny w Czyżkówku.

Związek Żołnierzy I-go Polskiego Korpusu Oddział Bydgoszcz.
16103)

Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że z dniem **1 września 1938 r.** kancelaria moja mieścić się będzie **w Gmachu Urzędu Gminnego Łabiszyn Przedmieście.** Kancelaria czynna jest od godz. 8-mej do godz. 15-tej po poł.

Łabiszyn, dnia 27 sierpnia 1938 r.

(—) Chrzanowski

16170) Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie.

RÓŻNE

Chiromantka 9284 przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17-4,

Pracownia czapek W. Świtalska, Niedźwiedzia 7—4. (13697

Cichy wspólnik z 25—30000 szuka młyna parowego, tartaku lub przedsiębiorstwa budowlanego. Oferty filia „Cichy". 9202

Wstąp do znanego grafologa Król Jadwigi 13—6, cena niska. 16110

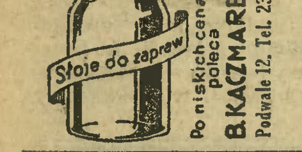
Pokój umeblowany dla dwóch osób z utrzymaniem lub bez. Gimnazjalna 6, m. 4, przy Pl. Wolności. (15927

Studentkom (15875 gimnazjastkom pokoje z dobrym utrzymaniem, łazienką, telefonem. Poznań, ul. Grudnia 18, m.6. Rodzeństwu znaczne ulgi. Węclewska.

POLECENIA

Wieczne pióra wielki wybór, niskie ceny **Rzanny** Plac Teatralny nar. Frankego. 16086

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard**

12139


Używane pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (13537

Motocykle N. S. U., Zündapp, T. W. N. oraz wszelkie akcesoria stale na składzie, na dogodnych warunkach poleca Salon Samochodowy Jan Patalas, **Gdynia,** Świętojańska 89, telefon 34-81. (14618

Ocet do zapraw i marynat poleca specjalny skład octu musztardy i olei jadalnych Firma Jan Stellmach, ul. Teofila Magdzińskiego, 1. Telefon 10-82. (14745

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Pięć milionów szuka spadkobiercy". W rol. gł. Heinz Rühmann. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Pata.

Lido: „Pani Walewska", w rol. gł. Greta Garbo i Charles Boyer. Nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Ostatni alarm". W rol. gł. Konstance Bennet, Oscar Homolka i Montgomery.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa polskie filmy: „Prokurator Alicja Horn" w rol. gł. J. Smosarska i Brodniewicz oraz „Książątko", w rol. gł. E. Bodo i St. Sielański.

BAŁTYK: „Szarża lekkiej brygady" i kolorowa komedyjka.

Już czas

Przyjeżdżajcie i zaopatrujcie się **W FUTRA** tylko w znanej, uczciwej firmie K. Nitecki, Bydgoszcz, (nowy lokal). Dworcowa 12. Wielki wybór — pierwszorzędna jakość—niskie ceny. Pracownia kuśnierska na miejscu. (9318

SPRZEDAŻE

Dom centrum, dwa składy, wpłata 20 000. 9276

Kamienica trzypiętrowa komfortowa 45000.

Oberża z koncesją, 7 mórg ziemi 11000 sprzeda Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 15.

Połowczyk (suczka) krotkowłosy, brązowy, 1½ roku na sprzedaż. Scheewe, Kruszyn Kr. pow. Bydgoszcz. (16105

Rzeźnictwo centrum Bydgoszczy, pełnym urządzeniem, sprzedam. Biegoń, Jana Kazimierza 8. 15914

Dywan 3×4, lustro tremo. Markwarta 22. 9253

Łódź motorową tanio. Kujawska 2, m. 8. 9260

Wyżeł na sprzedaż w 4 polu. Seefeldt, Pawłówek, poczta Bydgoszcz 6. (16137

Rower damski. Nowa 24—5. (16129

Podwozie (9296 samochodowe 3-tonowe marki Komnick sprzedam. Bydgoszcz, Podolska 27.

Salon w stylu Chippendale (nowy) sprzedam. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. (9291

Wóz roboczy, jeden na resorach. Królowej Jadwigi 2, m. 4. (16183

Ubrania używane. Sielanka 2. 9298

KUPNA

Kupię platformę jednokonną na 40—50 ctr. Oferty pod filia „M. M. 100". 9257

NAUKA

Stenografii pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. Nowy kurs d. 1. IX. (15771

Kursy Kreśleń Technicznych inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie. (15529

POSADY WOLNE

Agentów 15370 do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na dogodnych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Służąca (przychodnia) z gotowaniem potrzebna. Kordeckiego 25 m. 1. 16122

Krawcowa 16114 na stałą pracę potrzebna. Długa 23, Dorożyński.

Młodsza służąca potrzebna Chrobrego 21—8. 16113

Poszukuję się od zaraz młodszą posługaczkę. Chrobrego 22 m. 1. 9252

Stołownia podoficerska jest do prowadzenia na własny rachunek z d. 15. IX. 38. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Kasyna Podoficerskiego, Gdańska 147, godz. 16—17. (9250

Krawcowe (16144 do płaszczy. Podwale 10-5

Potrzebna od zaraz służąca z gotowaniem, język niemiecki. Batorego 6, m. 2. (16119

Służąca potrzebna. Dworcowa 54, m. 3. 16148

Potrzebna wiejska skromna dziewczyna prac domowych, gotowaniem. Zgłoszenia życiorysem Degórska, Solec Kujawski. 16117

Krawcowe wykwalifikowane do pracy maszynowej i ręcznej przyjmuje Fa Ce-Ka-Ce, Marsz. Focha 16 II. p. (16166

Trio akordion - śpiew dobrze zgrane potrzebne. Zgłoszenia z fotografią. Kawiarnia Puczyńskiego, Chełmno. 15984

Cukiernik samodzielny dłuższą praktyką, obznajmiony piernikach od 4. 9. potrzebny. N. Kallas, Tuchola, Nowodworskiego 27. (16093

Obciągaczki i zawijaczki do cukierków mogą się zgłosić. Inowrocław, Plac 3 Maja 3. 9206

Potrzebna pokojowa od 1. X. Achtelowa, Marszałka Focha 2.(9254

Potrzebna kucharka restauracyjna od zaraz. Zgłoszenia „Savoy", Plac Teatralny nr 6. 16126

Uczennica potrzebna, Nakielska 149, rzeźnictwo. (16125

Szewc potrzebny. Podgórna 25, m. 9. (16124

Służąca z gotowaniem potrzebna Libelta 10, m. 6. (16120

Służąca najchętniej przychodnia. Zgłoszenia Św. Trójcy 28, m. 8. (16146

Panienka (16142 do obsługi gości i prac domowych potrzebna. Kujawska 13 (restauracja).

Posługaczka Niedźwiedzia 7—4. (16127

Służąca potrzebna 1. 9. najchętniej ze wsi. Toruńska 82. skład. 16123

Poszukuję (16168 2 dzielnych pomocników krawieckich zaraz. Grelewicz Chełmża, Rynek.

Panna 16118 do obsługi gości do restauracji potrzebna. Gdańska 58.

Fryzjerski pomocnik potrzebny zaraz. Kamiński Chełmża, Toruńska 4. 16167

Panienka miła, inteligentna, szuka posady restauracji bufetu, obsługi gości. Oferty do Dzien. „Bufet". (16138

Dzielny ekspedient - dekorator potrzebny zaraz. P. Głaziński, skład bławatów, Długa róg Batorego. 9311

Poszukuję zaraz pomocnika branży kolonialno-żelaznej. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę z dobrymi referencjami. Zgłoszenia z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu. Antoni Nowacki, Wejherowo.(16157

Służąca potrzebna. Tepper, Poznańska 10. (16149

Dzielna (16140 podręczna. Poznańska 20-2

POSADY POSZUKUJĄ

Uczciwą posługaczkę kobietę starszą polecamy. Nazywa się Sępiołowa, — mieszka na Glinkach 63. (16147)

DZIERŻAWY

Garaże wynajmuje, Konieczny, Śniadeckich 32. (9159

Warsztat wydzierżawię 3 x 5. Krakowska 1 - 1. (16133

POKOJU POSZUKUJĄ

Profesor gimnazjum poszukuje pokoju umeblowanego z utrzymaniem w pobliżu ul. Staszica. Zgłoszenia pod „Staszica" do filii Dziennika Bydgoskiego. 16151

POKOJE WOLNE

Pokój 16134 umeblowany. Toruńska 32 przystanek tramwajowy.

Pokój dla 2 panów. Niegolewskiego 21. 16131

Niekrępujący 16112 także stancja uczniom. Zbożowy Rynek 10—2.

Stancja dla jednego względnie dwóch uczni z pełnym utrzymaniem od zaraz wolna Zgłoszenia Zbożowy Rynek 7. 16164

Komfortowy słoneczny. Aleje Mickiewicza 1 m. 6, obejrzeć 14—16. (16132

Umeblowany Dworcowa 73, m. 5. (9300

Pokój lepszemu panu. Pomorska 60—6. 9302

Pokój (9154 słoneczny, frontowy z światłem elektrycznym. Hermana Frankego 19—6.

1 lub 2 elegancko umeblowane pokoje słoneczne, 1. piętro, solidnemu panu. Gdańska 127, m. 2. (15703

Ładnie (15325 umeblowany pokój blisko dworca od 1. 9. do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6.

Pokój umeblowany dla pana z werandą, łazienką. Libelta 10, m. 6. 16121

Pokój 16109 z osobnym wejściem i dla 2 panów. Grodzka 8, m. 13.

Umeblowany osobne wejście. Podgórna 5—2. 16111

Pokój umeblowany do wynajęcia. Królowej Jadwigi 13, m. 5. 9258

Pokój 9259 dla pana. Gdańska 64—3.

Umeblowany Jezuicka 12. (16143

Pokoje 9261 utrzymanie. Matejki 5—3.

Umeblowany pokój, osobne wejście. Św. Floriana 6—16. 9271

Pokój Sieroca 26. 16177

Pokój łazienką wynajmę. Jackowskiego 21/5. (16145

Pokój duży balkonowy. Curie Skłodowskiej 20—2. (9255

Umeblowany słoneczny, oddzielny. Gospodarz, Orla 14. (16139

Umeblowany 1—2 osoby, Poznańska 17, m. 7. 16128

Pokój komfortowy z utrzymaniem dla 2 panienek, uczennic z dobrego, również pokój dla pana. Al. Mickiewicza 11. 16135

Stancja dla uczennicy. Zduny 1, m. 6. (9266

Pokój Zduny 2—4. 9264

Pokój z utrzymaniem. Floriana 3, m. 3. 9299

Pokój umeblowany — osobnym wejściem zaraz. Dworcowa 48 II p.—4. (9317

Umeblowany 9263 łazienka, także małżeństwu. Sienkiewicza 10—8.

Ładny 9305 pokój. Wileńska 12, m. 5

Stancja dla gimnazjastek (tów). Dworcowa 55, II ptr. 9272

DOBRA MASZYNA.



— Cudowny wóz, co? Po prostu odnosi się wrażenie, jakobyśmy się unosili w powietrzu!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.